



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Środowiska (43.)
w dniu 10 stycznia 2017 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Ocena funkcjonowania ustawy o zużytych sprzęcie elektrycznym i elektronicznym po nowelizacji z dnia 1 stycznia 2016 r.
 - Ocena nowelizacji ustawy o zużytych sprzęcie elektrycznym i elektronicznym ze strony przedsiębiorców wprowadzających sprzęt elektroniczny do obrotu – nieodpłatny odbiór zużytego sprzętu elektronicznego od konsumentów oraz katalog towarów objętych ustawą.
 - Przetwarzanie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz ponowne jego wprowadzanie do obrotu (circular economy).
 - Stanowisko Ministerstwa Środowiska.
 - Stanowisko Ministerstwa Rozwoju.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 35)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zdzisław Pupa)

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Szanowni Państwo, pozwolicie, że otworzę posiedzenie senackiej Komisji Środowiska poświęcone kwestii zużytych sprzętów elektronicznych i elektrycznych.

W porządku obrad mamy ocenę nowelizacji ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, także ze strony przedsiębiorców wprowadzających sprzęt elektroniczny do obrotu. W tej sprawie głos zabierze pan Michał Kanownik... Tak?

(Prezes Zarządu Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Branży RTV i IT „Cyfrowa Polska” Michał Kanownik: Tak.)

...I omówi temat nieodpłatnego odbioru zużytego sprzętu elektronicznego od konsumentów oraz katalog towarów objętych ustawą. W drugiej kolejności poprosimy o informację od pana Tomasza Stysia z Instytutu Sobieskiego na temat przetwarzania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz ponownego jego wprowadzania do obrotu. Później poprosiłbym pana Mirosława Baściuka, prezesa zarządu Związku Pracodawców Branży Elektroodpadów i Opakowań „Elektro-Odzysk” o krótkie wystąpienie, przedstawienie swoich uwag i opinii na temat znowelizowanej ustawy o sprzęcie elektrycznym i elektronicznym. W dalszej kolejności głos zabierze pan Michał Waloch, dyrektor generalny Związku Producentów Sprzętu Oświetleniowego „Pol-lighting”. W następnej kolejności poprosimy pana ministra środowiska, aby zajął stanowisko w tej sprawie, odniósł się do przedstawionych uwag, a także przedstawiciela Ministerstwa Rozwoju o zabranie głosu.

Serdecznie witam pana Sławomira Mazurka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, wraz z osobami towarzyszącymi, a wraz z panem ministrem przybyli do nas pani Magda Gosk, dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami – serdecznie panią dyrektor witamy – pan Paweł Sosnowski, naczelnik wydziału w Departamencie Gospodarki Odpadami, oraz pani Bogusława Brzdąkiewicz, starszy specjalista w Departamencie Gospodarki Odpadami. Pani minister Jadwiga Emilewicz nie mogła być z nami, ale upoważniła do reprezentowania panią Agnieszkę Boniewicz. Tak że pani naczelnik reprezentuje panią minister na dzisiejszym posiedzeniu seminaryjnym komisji. Są z nami pan Marek Haliniak, główny inspektor ochrony środowiska – witamy serdecznie – jak również pani Izabela Szadura, dyrektor Departamentu Kontroli Rynku w Głównym

Inspektoracie Ochrony Środowiska. Jest z nami także pani Małgorzata Tomczak, naczelnik wydziału w Departamencie Kontroli Rynku w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska. Są z nami: pan Mirosław Sałata, dyrektor techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli; pan Michał Kanownik, prezes zarządu, który reprezentuje Związek Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Branży RTV i IT „Cyfrowa Polska”; pan Dominik Dobek, dyrektor do spraw realizacji projektów w Cyfrowej Polsce; pan Carlos Martinez reprezentujący Cyfrową Polskę... Nie czytam tych literowych skrótowców, żeby się nie pomylić. Jest z nami pan Wojciech Konecki, dyrektor generalny polskiego związku pracodawców AGD, oraz pan Radosław Maj, ekspert do spraw ZSEE w polskim związku pracodawców AGD. Jest z nami pan Tomasz Styś, ekspert w obszarze samorządu terytorialnego i rozwoju regionalnego z Instytutu Sobieskiego. Witam serdecznie pana Mirosława Baściuka, prezesa Związku Pracodawców Branży Elektroodpadów i Opakowań „Elektro-Odzysk”, oraz pana Aleksandra Trapłę, wiceprezesa tego związku. Jest z nami również pan Grzegorz Skrzypczak, prezes zarządu ElektroEko SA, Organizacji Odzysku Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego. Są z nami pan Andrzej Saja, członek zarządu ElektroEko SA, Organizacji Odzysku Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego, pan Michał Waloch, dyrektor generalny Związku Producentów Sprzętu Oświetleniowego „Pol-lighting”, oraz pan Adam Zięba z tego samego związku. Są z nami pan Bogdan Ślęk, przewodniczący komitetu rozwoju związku „Pol-lighting”, oraz pan Zdzisław Janeta z tego samego związku producentów sprzętu oświetleniowego. Witamy panią Darię Kulczycką, dyrektor Departamentu Energii i Zmian Klimatu w Konfederacji Lewiatan, oraz pana Dominika Gajewskiego z Konfederacji Lewiatan. Jest z nami pan Marcin Gołowski, pełnomocnik Zarządu Izby Przemysłowo-Handlowej Inwestorów w Polsce, oraz pani Małgorzata Kozińska z czasopisma „Rynek Elektryczny”.

Szanowni Państwo, serdecznie witam na posiedzeniu seminaryjnym. Żeby nie przedłużyć – pan minister może będzie musiał wcześniej wyjść z uwagi na to, że jest dzisiaj posiedzenie Rady Ministrów i może zostać poproszony o obecność na tymże posiedzeniu – pozwolicie państwo, że przejdziemy do meritum sprawy.

Prosimy pana prezesa Michała Kanownika o zabranie głosu i zaprezentowanie tego tematu związanego z branżą importerów sprzętu elektronicznego i elektrycznego.

Proszę bardzo.

**Prezes Zarządu
Związku Importerów i Producentów
Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego
Branży RTV i IT „Cyfrowa Polska”
Michał Kanownik:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Chciałbym przedstawić krótką prezentację na temat oceny funkcjonowania ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, która kilka dni temu miała swoje pierwsze urodziny, gdyż weszła w życie 1 stycznia 2016 r. Myślmy, że jest to dobry moment na pierwsze podsumowania, pierwsze refleksje na temat jej funkcjonowania, na temat tego, co według nas wprowadzających sprzęt w tej ustawie nie działa tak, jak byśmy chcieli, co budzi pewne wątpliwości czy też kontrowersje. Postaram się bardzo szybko tę prezentację przedstawić, gdyż cenniejsza będzie późniejsza ewentualna dyskusja, w tym z ministrem środowiska na temat tego, jak te nasze ewentualne zastrzeżenia są z punktu widzenia ministerstwa oceniane.

Dwa zdania o tym, kim jesteśmy i skąd nasza tu obecność. Jesteśmy związkiem pracodawców zrzeszającym firmy branży RTV i IT, producentów, importerów i dystrybutorów, czyli te podmioty, które budują system gospodarowania tym sprzętem, organizują zbiórki tego sprzętu oraz finansują ten system do dnia dzisiejszego i będą to robić w przyszłości. Nad tym tematem pracujemy także na poziomie europejskim jako członek Digital Europe. Nie ukrywamy: to, co mamy w polskiej ustawie, jest prostym następstwem dyrektywy europejskiej, która w pełni ten system tworzy i niejako narzuca.

Co zmieniła nowa ustawa z punktu widzenia wprowadzających sprzęt? Po pierwsze, wprowadziła pełną odpowiedzialność wprowadzającego za gospodarowanie elektroodpadami. W poprzedniej wersji ustawy ta odpowiedzialność spoczywała po stronie organizacji odzysku, o ile była zawarta taka umowa pomiędzy wprowadzającym a organizacją, natomiast zgodnie z reżimem nowej ustawy pełna odpowiedzialność w tym zakresie spoczywa na barkach wprowadzającego niezależnie od tego, czy powierzył realizację tych obowiązków organizacji odzysku. Ustawa od strony technicznej implementuje dyrektywę w zakresie zwiększenia poziomów zbierania... Chodzi o te nowe targety, które docelowo, w 2021 r. osiągną 65% masy sprzętu wprowadzonego. Jest to ogromny skok, jeśli chodzi o cel, ale i obowiązek po stronie wprowadzających. Ustawa tę dyrektywę w pełni implementuje.

Po drugie, z punktu widzenia konsumenta, ale i wprowadzającego ustawa bardzo zwiększa możliwości nieodpłatnego oddawania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego przez konsumentów do punktów zbiórki. O tym będzie odrębny slajd; pozwolę sobie odnieść się do tej kwestii bardziej szczegółowo. Bardzo ważne z punktu widzenia uszczelnienia systemu i walki z szarą strefą jest zaostrenie kar administracyjnych za nieodpowiednie realizowanie obowiązków wynikających z ustawy.

Niestety są też negatywne skutki obowiązywania ustawy, negatywne z punktu widzenia wprowadzających. Po pierwsze, ustawa wbrew pokładanym w niej nadziejom

nie wyeliminowała patologicznych sytuacji czy też ryzyka wystąpienia patologicznych sytuacji w gospodarowaniu elektrośmieciami. Zjawiska, które od lat były obserwowane przez chyba wszystkie możliwe podmioty, strony tego systemu, niestety nadal występują.

Po drugie, ustawa zwiększyła ryzyko biznesowe po stronie wprowadzających. Kilka zapisów spowodowało zwiększenie ryzyka biznesowego, kosztów po stronie wprowadzających, a jednocześnie nie dano wprowadzającym narzędzi do tego, aby efektywnie weryfikować, czy system i podmioty na rynku działają w pełni prawidłowo. Co za tym idzie, pojawiło się ryzyko wzrostu cen sprzętu. Jeżeli by wszystkie zapisy tej ustawy były, powiedziałbym, w pełni wykorzystywane przez konsumentów... Zgodnie z takim czarnym scenariuszem dla rynku takie ryzyko niewątpliwie może się pojawić.

I to, co chyba najistotniejsze z punktu widzenia całego systemu: ustawa wbrew swojemu założeniu nie wprowadziła systemowych rozwiązań, które miały wyeliminować szarą strefę, a przynajmniej utrudnić jej funkcjonowanie. Niestety nadal to zjawisko występuje. Tu muszę powiedzieć jedno zdanie, które chyba będzie pewnym usprawiedliwieniem... My od bardzo wielu lat spotykamy się regularnie i z ministerstwem, i z parlamentarzystami, i z wszystkimi podmiotami na rynku i właściwie wszyscy mówimy o tym samym, bo te same problemy na tym rynku występują od samego początku. Niestety do tej pory nie udało się wprowadzić skutecznych narzędzi, które by te patologiczne sytuacje z rynku wyeliminowały i w skuteczny sposób pozwoliły walczyć z szarą strefą czy minimalizować swobodę działania szarej strefy w tej branży. Trzeba mieć na względzie, że szara strefa w tej branży nie wiąże się tylko z kwestią szkodliwości dla środowiska naturalnego – chodzi o ryzyko, że odpady będą trafiały tam, gdzie nie powinny trafiać – ale i z kwestią ryzyka ekonomicznego dla firm, bo mogą nam grozić potencjalne kary za niezrealizowanie tego obowiązku, jak również z ryzykiem z punktu widzenia budżetu państwa, gdyż szara strefa powoduje zniżanie choćby wysokości podatków, które z tej branży wpływają na konto budżetu państwa.

Żebyście państwo mieli świadomość, o jakiej skali przedsięwzięcia w najbliższych latach mówimy... Tu jest wykres, który pokazuje, jak te obowiązki będą rosły. W 2021 r. target, który będziemy musieli zebrać, wynosić będzie 65% masy sprzętu wprowadzonego liczonego jako średnia z 3 ostatnich lat. To jest wzrost przeogromny. Dla przykładu pokazujemy tutaj na podstawie raportu GIOŚ z roku 2014/2015, ile zebraliśmy w Polsce ton sprzętu. W zeszłym roku to było 200 tysięcy t sprzętu. To jest przeogromne przedsięwzięcie logistyczne i organizacyjne. Żebyście państwo mieli świadomość, na ile ten obowiązek będzie rósł i dlaczego tak ważne jest, aby już teraz mówić stanowczo i mocno o konieczności uszczelnienia systemu... Im większy target będzie do osiągnięcia, tym chętniej pojawią się na rynku podmioty, które będą oferowały po prostu handel kwitami, żeby tylko wywiązać się z obowiązku i zarobić łatwe pieniądze ze szkodą dla środowiska, ze szkodą dla państwa.

Skąd po roku obowiązywania ustawy ta nasza prośba, powtarzanie tych samych argumentów? Po pierwsze, według nas podczas prac nad tą wersją ustawy zabrakło

konsultacji w dostatecznym stopniu, wsłuchania się w głos wprowadzających, którzy de facto ten system zbudowali i go w pełni finansują. To, co powtarzaliśmy jako wprowadzający, jako firmy, które finansują ten system i go budują, o narzędziach, których potrzebujemy, żeby system uszczelnić i sprawnie eliminować z niego podmioty, które działają w szarej strefie... Niestety nie udało się tych narzędzi wkomponować w ustawę, a musicie państwo mieć świadomość tego, że od początku istnienia systemu wprowadzający zainwestowali w ten system ponad 700 milionów zł. Każdy rok to są dziesiątki milionów złotych, które firmy w ten system inwestują. One robią to w pełni świadomie, bo taki mają obowiązek – polityka środowiskowa w firmach jest czasami wręcz nadmiernie istotna – ale i chętnie. A więc wprowadzający absolutnie nie migają się od tego obowiązku, realizują go skrupulatnie w całej Europie. Jedyne nasze postulaty, nasza prośba dotyczy tego, aby ten system w Polsce był maksymalnie szczelny i transparentny, tak żeby móc wyeliminować z niego podmioty budzące wątpliwość.

Dlaczego mówię, że zabrakło pewnych narzędzi? Szanowni Państwo, podczas prac nad poprzednią wersją ustawy, to znaczy nad obecną wersją ustawy... W założeniach do ustawy pojawiło się wiele narzędzi, których wprowadzenie branża postulowała od lat. Chodzi przede wszystkim o monitoring przepływu sprzętu, o którym od zawsze mówiliśmy – on się w końcu pojawił – jak również o nadanie organizacjom statusu podmiotu zaufania publicznego, zakaz łączenia funkcji... To są elementy, o których wprowadzenie branża w ramach prac specjalnej grupy roboczej powołanej wówczas przez pana ministra Woźniaka apelowała i postulowała do Ministerstwa Środowiska. To w założeniach się znalazło, ale podczas prac legislacyjnych, rządowych, a później parlamentarnych, te założenia niestety systematycznie znikają. I tak powstał kadłubek, który, owszem, implementuje dyrektywę, ale szarej strefie de facto nie robi nic złego. To niewątpliwie jest największy zarzut wobec tejże ustawy – szczytne, piękne były założenia, ale niestety te założenia były konsekwentnie zmieniane i na finalnym etapie spośród narzędzi uszczelniających nie zostało praktycznie nic oprócz kwestii audytów i zwiększonych kar.

Nasze wątpliwości wywołują, oprócz kwestii braku rozwiązań odnośnie do szarej strefy, liczne niejasności co do niektórych zapisów, a co za tym idzie konsekwencje, jakie one mogą przynieść rynkowi, konsumentom oraz wprowadzającym. Pozwolę sobie kilka najważniejszych z nich państwu krótko streścić. Po pierwsze, właśnie ta szara strefa. Szara strefa funkcjonuje na tym rynku od lat, właściwie od początku istnienia tego systemu. Tak jak państwu już mówiłem, co roku na każdym spotkaniu właściwie wszystkie podmioty na rynku mówią o tych samych zjawiskach, o tych samych problemach, które się pojawiają i powtarzają rokrocznie. I wszyscy mówią, że trzeba coś z tym zrobić, ale niestety jak do tej pory właściwie nic się nie udało zrobić i szara strefa ma się świetnie. Ten tzw. handel kwitami kwitnie. Im bardziej rosną targety i obowiązki, tym może się pojawić więcej firm, które będą chciały łatwo zarobić pieniądze i będą oferować na rynku kwity. I tak z jednej strony one formalnie będą się wywiązywały z obowiązku osiągnięcia targetów, ale z drugiej strony w praktyce to nie

spowoduje, że elektrośmieć zostanie z rynku wycofany. A to jest najbardziej dokuczliwe dla ekosystemu, bo istnieje ryzyko, że ten elektrośmieć – one w większości są niebezpieczne, o czym musimy pamiętać – trafi np. do kanałów. To, co z punktu skupu złomu da się odprowadzić do hut, to będzie odprowadzone, a reszta może trafić do lasu czy do rowów. Możemy to już teraz obserwować. Prawda? Ja u siebie w Warszawie często widzę, jak pod blokiem gdzieś pod drzewem leżą tygodniami rozbite kineskopy, aż ktoś się zlituje i je sprzątnie. Głupi konsument zawsze się znajdzie, ale chodzi o to, żeby stworzyć narzędzia do tego, żeby system uszczelnić i konsekwentnie, efektywnie eliminować z rynku szarą strefę.

To, co nas zabolowało najbardziej, to fakt, że, że tak powiem, dostaliśmy pełną odpowiedzialność za realizację obowiązku, ale bez realnych narzędzi do tego, żeby móc stwierdzić, czy dany podmiot w pełni spełni standardy i gwarantuje rzetelne wykonanie obowiązku. I tutaj musimy wrócić do kwestii monitoringu przepływu tego sprzętu. On był przez wiele miesięcy przedstawiany jako kluczowy element uszczelnienia systemu gospodarowania elektrośmieciami. Nadal takim systemem powinniśmy być zainteresowani i jak najszybciej go wdrożyć. Dlaczego? Tylko wtedy, kiedy będziemy mogli monitorować online każdy etap – zbiórkę, przewóz, transport, przetworzenie elektrośmieci – będziemy w pełni wiedzieli, co się z tym produktem dzieje, czy on nie krąży i dwa razy nie trafia w to samo miejsce, nie jest dwukrotnie raportowany przez różne podmioty. Chodzi o przetworzenie tej samej lodówki, pralki czy telewizora. To także jest świetne narzędzie kontrolne. Zakład przetwarzania jest kontrolowany co roku przez GIOŚ, ale wobec takiej liczby etatów w regionalnych GIOŚ jest to kontrola nieefektywna, bo nie da się w pełni efektywnie skontrolować każdego przetworzenia, wyłapać wszystkich nieprawidłowości. Jeśli mamy system monitorowania online przepływu odpadów, to wiemy, gdzie jest coś nie tak i kontrola może mieć miejsce w danym momencie i w danym miejscu, bo w tym systemie zauważyliśmy jakąś niezgodność, sprzeczność, coś nie pasuje, jeśli chodzi o masę sprzętu przewożonego z miejsca A do miejsca B. Dane podmioty raportują przecież odbiór czy przekazanie odpowiedniej ilości odpadów. Stąd jako wprowadzający apelowaliśmy do ówczesnego ministra środowiska o jak najszybsze wprowadzenie takiego systemu monitorowania. Tak jak mówiłem, on znalazł się w założeniach, ale w ramach dalszych prac nad ustawą niestety wypadł, co uważamy za największy błąd w pracach nad obecnie obowiązującą ustawą. Liczymy, że nowe ministerstwo będzie starało się uzupełnić ten system właśnie o ten system monitorowania, zwłaszcza że takie opinie pan minister wygłaszał na samym początku urzędowania. Trzymamy za słowo, Panie Ministrze, niezmiennie i konsekwentnie.

Jest wiele innych elementów, które można do tego dołożyć i o których się mówiło wielokrotnie podczas prac nad ustawą. One po części koncentrują się wokół kwestii transparentności systemu – chodzi o to, żeby wiedzieć, co się dzieje z odpadem. Najistotniejsza dla nas jako dla wprowadzającego jest możliwość weryfikowania podmiotów. Skoro mamy swoje obowiązki i mamy ponosić odpowiedzialność,

to musimy wiedzieć, czy zakład przetwarzania, który zbiera i przetwarza sprzęt, robi to uczciwie. Oczywiście wobec braku monitorowania online my nie wiemy, czy ilość odpadów zebranych zgadza się z ilością przetworzonych. Są różne opinie, ale jedna opinia się w tych dyskusjach powtarza: wystarczyłoby prosty element w raporcie GIOŚ – informacja z zakładu przetwarzania dotycząca możliwości przeróbczych tego zakładu oraz tego, ile przetworzył sprzętu. Jeżeli okazałoby się, że przetworzył więcej, niż jego linia do przetwarzania jest zdolna przetworzyć, to wzbudziłoby to nasze wątpliwości i podejrzenie, że coś jest nie tak. Raport GIOŚ nie pokazuje cyfr, które pomogłyby zweryfikować podmioty na rynku. I o to apelujemy, o pewną modyfikację tego raportu tak, żeby on zawierał, oprócz ogólnych cyfr, danych o masie sprzętu zebranego i przetworzonego, również narzędzia pomagające zweryfikować podmioty, partnerów, kontrahentów. Chodzi o to, żeby efektywniej biznesowo eliminować z rynku te, co do których są wątpliwości.

I 2 bardzo konkretne wątpliwości, zastrzeżenia z naszej strony do ustawy, jeśli chodzi o nowe rzeczy. Kwestia ponownego użycia, tzw. re-use. Dyrektywa to narzuca i my musimy te obowiązki wykonywać, ale chodzi o sposób wdrożenia w polskim systemie tego narzędzia i nadzór nad tym, co się dzieje ze sprzętem. Na dzień dzisiejszy zgodnie z przepisem ustawy zakład przetwarzania jest jedynym podmiotem upoważnionym do działań re-use, czyli do takiego wyczyszczenia i naprawienia zużytego sprzętu, żeby on z odpadu stał się ponownie produktem i trafił do obrotu. Oczywiście jest to jak najbardziej potrzebne, wskazane ze względu na politykę środowiskową Unii Europejskiej. Chodzi o targety, cele itd. To jest bezdyskusyjne. Ale na dzień dzisiejszy mamy sytuację taką, że producent sprzętu, który nadal jest odpowiedzialny za sprzęt, który ponownie trafi do obrotu, nie ma absolutnie żadnej wiedzy i kontroli nad tym, co potem się dzieje z tym sprzętem. Nie wiemy, ile tego sprzętu trafia na rynek, jakimi kanałami, a przede wszystkim nie wiemy, czy on spełnia normy bezpieczeństwa. Nikt nie kontroluje tego, czy dany telewizor jest w pełni sprawny i bezpieczny dla konsumenta, który go kupi, a niestety taki sprzęt przeważnie jest dużo tańszy od nowego, w związku z czym może być atrakcyjnym przedmiotem zakupu dla konsumentów, zwłaszcza mniej zamożnych. I niestety może pojawić się problem. W przypadku serwisu czy gwarancji może być problem, ale trzeba też powiedzieć, że może nastąpić jakiś wybuch, zapalenie się tego sprzętu, cokolwiek... Nie chcę tutaj państwa senatorów straszyć, ale kwestia bezpieczeństwa tych produktów jest niezmiernie istotna. Nasuwa się pytanie, kto wobec tego jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo konsumentów. Za sprzęt, który jest wprowadzany, w pełni odpowiedzialny jest wprowadzający, nawet za ten sprzęt re-use. Ale trzeba też pamiętać o konsumentach, którzy ten sprzęt kupuje, a następnie użytkuje. Co proponujemy, żeby ten system usprawnić i zapewnić pewne bezpieczeństwo ze strony zarówno wprowadzających, jak i konsumentów? Po pierwsze, według nas powinien być wprowadzony obowiązek weryfikacji sprzętu wprowadzanego w ramach re-use przez autoryzowane serwisy producenta. Tylko wówczas będziemy mieli gwarancję, że sprzęt, który ponownie tra-

fia na rynek i w ręce konsumentów, jest bezpieczny i nie zagraża życiu i zdrowiu konsumentów. To jest niezmiernie istotny element tego systemu.

Po drugie, każdy konsument powinien mieć pełną świadomość tego, że kupuje sprzęt w ramach re-use albo z częściami, które pochodzą z re-use. Taki sprzęt powinien być oznaczony, a konsument musi mieć pełną świadomość tego, co kupuje. Chodzi o to, żeby on później nie obudził się z ręką w nocniku, kiedy pójdzie do serwisu, naprawy, a ktoś mu powie, że tego się nie naprawi, bo to jest sprzęt sprzed 5 lat. O to apelujemy i prosimy. Taki model weryfikacji przez serwisy jest w Europie stosowany. Służymy tutaj wnioskami, doświadczeniem z innych krajów europejskich. Chcielibyśmy, żeby taki system bezpieczeństwa konsumentów został również w Polsce wprowadzony.

Druga sprawa, odbiór zużytego sprzętu z domu w momencie dostawy nowego. Ustawa, aby ułatwić konsumentom oddawanie starego sprzętu, wprowadziła takie rozwiązanie: dostawca nowego sprzętu ma obowiązek odebrać stary w miejscu dostawy nowego. Oczywiście cel jest szczytny, ale musimy mieć świadomość tego, że w Polsce mamy do czynienia z różnymi systemami zbiórki bezpłatnej dla konsumentów. Każdy konsument może oddać stary sprzęt przy zakupie nowego w sklepie. Drobną sprzęt może bezproblemowo oddać w sklepie, nawet jeśli nie kupuje nowego. Poza tym takie punkty zbiórki właściwie w każdej gminie funkcjonują. Rozbudowuje się system odbioru starego sprzętu na telefon. A więc jest cała gama narzędzi, dzięki którym konsument może stary sprzęt oddać bezpłatnie i wygodnie. Model, który jest w ustawie, czyli odbiór w miejscu dostawy, budzi kilka wątpliwości. O ile jeszcze w przypadku dużego sprzętu AGD problem jest mniejszy, bo w tym przypadku to jest zwykle dostawa samochodem i są ludzie, którzy mogą to od razu odebrać i odwieźć w odpowiednie miejsce, o tyle w przypadku drobnego sprzętu kłopotów jest kilka. Listonosz czy kurier jest de facto pośrednikiem w przypadku wysyłki jakiegoś sprzętu ze sklepu. Prawda? Co będzie, jeżeli ten kurier odmówi odbioru starego sprzętu? Gdzie wówczas konsument ma się zgłosić i jak dopominać się swoich spraw? A co jeśli sklep, który ten towar wysyła, to jest sklep internetowy zagraniczny niezarejestrowany w Polsce i nikt w Polsce nie ma kompletnie żadnych relacji z tym sklepem? Co wtedy, kiedy kurierzy nie są przygotowani do tego, żeby taki sprzęt – czasem to jest odpad niebezpieczny – odebrać? Co z nim dalej zrobić? Obawiam się, że taka forma zapisu... Jeżeliby konsumenci nagle zaczęli bardzo powszechnie oddawać stary sprzęt przy dostawie nowego, to skończyłoby się to tym, że suszarki czy czajniki lądowałyby w śmietnikach, bo listonosz, które musiałyby je odebrać, wyrzuciłyby je do kosza. Kurierzy po prostu nie są przygotowani do tego, żeby to robić. Ale oczywiście ważne jest, żeby konsument miał możliwość oddania bezpłatnie, szybko i sprawnie starego sprzętu. Jak to zrobić? Po pierwsze, można zastosować model holenderski. Chodzi o to, że konsument w momencie zamawiania nowego sprzętu zaznacza, czy będzie chciał oddać stary sprzęt. Wówczas kurier jest przygotowany do tego, żeby odebrać ten sprzęt. On jest przygotowany i logistycznie, i finansowo, bo firma, która wysyła tego kuriera, musi wcześniej wykupić odpowiednią usługę zwrotną.

Myśmy zapytali ministerstwo, czy na bazie tego przepisu możemy taki mechanizm zastosować w Polsce. Niestety odpowiedź z ministerstwa jest jednoznaczna: nawet jeśli konsument zaznaczy, że nie będzie oddawał starego sprzętu przy dostawie nowego, nie jest to jednoznaczne, bo przecież może zmienić zdanie w momencie, w którym kurier do niego zawita. A wówczas ten sprzęt trzeba będzie odebrać. To naszym zdaniem wymaga doprecyzowania. Można by zastosować rozwiązanie, że w ramach każdej transakcji zakupu online konsument zaznacza krzyżykiem czy gwiazdką odpowiednie okienko, potwierdzając w ten sposób, że będzie chciał oddać stary sprzęt. To zapewniłoby pewne bezpieczeństwo obydwu stronom tego kontraktu. Oczywiście najbardziej skrajnym przypadkiem jest skreślenie tego obowiązku z ustawy i jednocześnie wzmocnienie elementu informacyjnego, rozbudowanie systemu zbiórki, stworzenie punktów zbiórki jak najbliżej konsumentów po to, żeby dodatkowo ułatwić im dostęp do tych punktów.

Proszę państwa, 2 kwestie, które budzą nasze wątpliwości interpretacyjne. Po pierwsze, zbiórka sprzętu niekompletnego. W ustawie nie jest do końca doprecyzowane, co to jest sprzęt niekompletny. W ramach zapytania do ministerstwa podałem przykład suszarki bez kabła zasilającego, ale możemy sobie wybrać bardziej skomplikowane sytuacje. Czy laptop bez 5 klawiszy jest sprzętem kompletnym, czy niekompletnym? A bez 15 klawiszy? Nie wiemy, a ma to znaczenie, ponieważ sprzęt niekompletny może być zbierany tylko w określonych przypadkach i przez określone podmioty. I tak np. organizacja odzysku nie ma prawa do tego, żeby zbierać sprzęt niekompletny, a jest ona dla wprowadzających podstawowym podmiotem, z którym podpisują umowę po to, żeby móc swoje obowiązki realizować. Uważamy, że trzeba doprecyzować definicję sprzętu niekompletnego, a także poszerzyć grono podmiotów, które mogą zbierać sprzęt niekompletny, o organizacje odzysku.

Po drugie, zbiórka tonerów i kartridży. To jest rzecz chyba najbardziej dla mnie kuriozalna. Wedle ustawy i dyrektywy kartridże i tonery do drukarek są sprzętem elektrycznym. Chodzi o te, które mają elementy elektryczne. No, nie wszystkie, ale część ma. My oczywiście uznajemy, że taki jest obowiązek. I nie ma co do tego dyskusji. Natomiast naszą wątpliwość budzi sposób, w jaki mamy ten obowiązek realizować. Oczywiście możemy dyskutować, czy faktycznie wszystkie takie produkty traktować jako sprzęt elektryczny itd., ale może pozostawmy definicyjne kwestie na uboczu. Proszę państwa, kartridże i tonery sprzedaje się pełne, a zbiera się puste. Masa wsadu – proszku czy płynu; zależy, co jest w środku – często przekracza masę opakowania. My raportujemy wprowadzenie pełnych kartridży, a zbiórkę pustych. Przykro mi, ale w tej sytuacji nigdy w życiu nikt nie osiągnie targetu zbiórki, bo jest to absolutnie niewykonalne. To jest trochę tak, jakbyśmy nakazali producentom Buskowiarki zbierać odpowiednią masę butelek szklanych, które przecież wprowadza się pełne, a zbiera się puste. Tego się nie da zrobić, żeby to się zgadzało po obu stronach. Tłumaczenie Ministerstwa Środowiska uważam za mylne. Nie wolno w ten sposób do tego podchodzić. Ta utrata masy jest tak oczywista i tak prosta do zmierzenia i zważenia, że nie powinna budzić najmniejszych wątpliwości. Z punktu widzenia producen-

tów wprowadzających nie ma problemu, żeby raportować masę opakowania, które potem się zbiera i które faktycznie jest zużytym sprzętem, a finalnie odpadem. Tłumaczenie Ministerstwa Środowiska, że w ramach tej grupy odpadów można raportować zbiórkę innego sprzętu... Owszem, można, ale chyba nie o to chodzi, żebyśmy tę trochę fikcję traktowali jak normalność. Ja jestem zwolennikiem tego, żeby tam, gdzie się da, precyzować regulacje, precyzować definicje tak, żeby one nie budziły wątpliwości i nie zmuszały przedsiębiorców do kombinowania, mówiąc wprost. Tu wystarczyłoby precyzowanie pojęcia, a właściwie nawet interpretacji Ministerstwa Środowiska w tym zakresie.

Dziękuję za uwagę. Staralem się, Panie Przewodniczący, mówić krótko, tak jak się umówiliśmy. Bardziej rozbudowana wersja naszego stanowiska wraz z uwagami, propozycjami zmian trafi na biurko pana przewodniczącego i pana ministra w przyszłym tygodniu. Chodzi też o to, ażebyśmy mogli bardziej kompleksowo do tego podejść i porozmawiać o tym, co zrobić w tych segmentach. My niezmiennie deklarujemy chęć i wolę do podjęcia prac nad ewentualnym doprecyzowaniem przepisów w przyszłości. Mam nadzieję, że jak najszybciej uda nam się te wszystkie mankamenty z ustawy wyeliminować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję serdecznie panu prezesowi Michałowi Kanownikowi za dosyć interesujące przedstawienie mankamentów tej ustawy, wątpliwości. Myślę, że będzie dyskusja...

(Prezes Zarządu Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Branży RTV i IT „Cyfrowa Polska” Michał Kanownik: Mam nadzieję i chętnie wezmę w niej udział.)

...i usłyszymy opinie pana ministra oraz pani dyrektor. Pan minister prosił o udzielenie głosu. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek:

Szanowni Państwo, z uwagi na to, że będę musiał udać się na posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie związanej z gospodarką odpadami, chciałbym od razu pokrótce odnieść się do tego wystąpienia. Nie wiem, w którym momencie będę musiał wyjść, a chciałbym kilka słów powiedzieć.

Najlepiej podejmować decyzje o pewnych zmianach wtedy, kiedy możemy zaobserwować jakiś trend. Jak tu mówił jeden z ekspertów na sali, to jest okres, który może być reprezentatywny. I tak w przypadku ustawy, która dotyczy porządku i czystości w gminie, minęły 3 lata i mamy pełen raport, możemy pewne trendy zaobserwować. 2 lata temu na tej sali była dyskusja dotycząca bazy danych w gospodarce odpadami, monitorowania masy odpadów, monitorowania zużytego sprzętu. Wtedy nie było woli, żeby takie działania podjąć. Tak jak powiedziałem, my wyrażamy tę wolę. Główny inspektor ochrony środowiska pracuje nad tymi rozwiązaniami. Zmieniamy ustawę o odpadach

tak, aby dostosować regułę finansową do tego wyzwania, a równolegle pracujemy nad koncepcją... Będziemy konsultować to ze wszystkimi interesariuszami tak, żeby to nie był kolejny wielki projekt informatyczny, który nie będzie funkcjonalny, tylko bardzo funkcjonalne narzędzie do monitorowania gospodarki odpadami.

Kiedy prześledzimy historię, zauważymy, że były pewne wątpliwości co do tego, kto powinien takim systemem zarządzać. Uważam, że żeby zapewnić pewność w tym procesie odbudowy zaufania do instytucji publicznych, takim podmiotem będzie Główny Inspektor Ochrony Środowiska czy też podmiot o innej nazwie. Bo wszyscy wiedzą, że przez inspekcję stoi poważne wyzwanie związane z reformą służb tak, aby ona była faktycznie sprawną służbą będącą w stanie te wszystkie nieprawidłowości, które mają miejsce, wykryć i rozpocząć proces, dzięki któremu te patologie będą z systemu znikać. My jesteśmy zawsze gotowi i otwarci na wszelkie sugestie, ale w związku z tymi, tak jak tutaj powiedziano, patologiami, które są obecne w systemie, żadne informacje – w tym obszarze, o którym mówił pan prezes – w postaci jakiegos zgłoszenia nie wpłynęły do nas. Oczywiście zawsze jest możliwość budowania specjalnych jednostek operacyjnych GIOŚ, które będą... Ale wydaje mi się, że to chyba nie ten moment, nie ta okazja i nie mamy do tego możliwości prawnych. Tych wszystkich, którym zależy na tym, żeby poprawiać jakość rynku, serdecznie zapraszam do informowania o tych nieprawidłowościach, zwłaszcza że, tak jak tutaj zaznaczono, nie jest to tylko kwestia budżetu państwa, ale też konkurencyjności. Zachęcam do tego, aby nie tylko o systemowych, ale i o konkretnych przypadkach mówić. Będziemy w ramach możliwości z całą surowością takie przypadki piętnować, stosując prawo, które obowiązuje.

Do wszystkich poruszonych spraw się nie odniosę, ale szczególnie zależy mi na tym, że powiedzieć o tym, co jest naszym priorytetem. Chodzi o bazę danych, w ramach której ten komponent zużytego sprzętu będzie obecny. Trzeba to monitorować, bo musimy mieć wiedzę o szarej strefie, a szczególnie o pustych dokumentach. Bardzo często przy okazji różnych konferencji mówi się, że... Warto pamiętać, że przejrzystość, o której była mowa, że kwestie związane z kontrolą... Pamiętajmy też, że pewne elementy już mamy. I tak mamy pewne informacje zawarte w decyzjach. Podczas kontroli można więc to sprawdzać, porównywać, jak wygląda potencjał, o którym mowa w decyzji, i jak wygląda to, co dany podmiot zrobił.

Także w przypadku innych interesariuszy, którzy dzisiaj wystąpią, jesteśmy otwarci i rozmawiamy nie tylko na tej sali, ale też w Ministerstwie Środowiska i przy okazji różnego rodzaju spotkań. Tę politykę otwartych drzwi i politykę konsekwentnej walki z szarą strefą podtrzymujemy. Przypomnę także, że wolą nie tylko samego Ministerstwa Środowiska poprzedników, ale w ogóle rządu, który... Słynny z innej okazji podmiot, znany ze sprawy związanej z tzw. Panama papers... No, pewne ustawy, że tak powiem, zostały zatrzymane i przez to Skarb Państwa stracił określone kwoty. Ten podmiot podnosił niekonstytucyjność zapisów, a chodziło o organizacje non profit i profit, że tutaj może być ta niezgodność z konstytucją... Patrzymy na to w nowy sposób tak, aby faktycznie prawo było respekto-

wane i żeby to prawo było zgodne ze zdrowym rozsądkiem i żeby było możliwe do stosowania. Czyli z jednej strony nadzór, inspekcja, a z drugiej strony proste przepisy, bo to jest narzędzie, które sprawi, że z pewnymi absurdami nie będziemy mieli do czynienia.

Na pewno padnie tutaj wiele ciekawych wypowiedzi. Moi współpracownicy postarają się do nich odnieść w dyskusji. Jest tutaj pani dyrektor Gosk z Ministerstwa Środowiska, jest główny inspektor ochrony środowiska, są panie dyrektor. Wydaje mi się, że to będzie bardzo twórcze spotkanie. A ja w sprawie bardzo istotnego elementu, bo pieniądze na gospodarkę odpadami i warunków ex ante, będę musiał udać się na spotkanie z premierem. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, dziękuję za tę deklarację i za otwartość, o której pan wspominał, jak również za zainteresowanie poprawą jakości rynku, co pan podkreślił. Myślę, że ta dyskusja w tym kierunku będzie zmierzała. Kwestie poprawy jakości rynku i walki z szarą strefą powinny zostać jak najbardziej wnikliwie przeanalizowane. Zwrócono tu uwagę na mankamenty, które występują, po to, żeby przedsiębiorcy zajmujący się odzyskiem różnego rodzaju materiałów, zużytego sprzętu elektrycznego czy elektronicznego mieli warunki do pracy w sposób właściwy i solidny, tak jak zresztą deklarują. Dziękuję panu ministrowi serdecznie za tę deklarację, za zabranie głosu i za wyrażenie gotowości i woli współpracy z zainteresowanymi stronami. Myślę, że temu celowi praca naszej komisji służy. Chcemy, żeby senacka Komisja Środowiska była płaszczyzną, w której można rozmawiać o sprawach trudnych, niełatwych, w duchu wzajemnego zrozumienia. Chodzi o to, żeby te mankamenty poprawiać i stosować takie prawo, takie przepisy, które będą służyły ogółowi społeczeństwa. Dziękuję serdecznie panu ministrowi za tę wypowiedź. Myślę, że pan minister nas jeszcze nie opuści.

I kolejny referat. Poprosimy o zabranie głosu pana Tomasza Stysia. Proszę sobie podejść bliżej. Czy ma pan... Temat: przetwarzanie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz ponowne jego wprowadzanie do obrotu.

Proszę uprzejmie.

Ekspert w Dziedzinie Gospodarowania Odpadami Komunalnymi w Instytucie Sobieskiego Tomasz Styś:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Dziękuję za możliwość powiedzenia kilku słów. Tak się składa, że ja i moi współpracownicy planowaliśmy na drugą połowę stycznia opublikowanie raportu dotyczącego rynku zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. W związku z tym, że to miłe zaproszenie do mnie spłynęło, troszeczkę te prace przyspieszyliśmy i państwo senatorowie już dostali ten raport. Wszystkim zainteresowanym, którzy wyrażą taką ochotę, oczywiście go prześlę. Przepraszam za niedoróbki, ale dopiero wczoraj wieczorem skończyliśmy skład.

Ten raport skupia się na 4 płaszczyznach tego zagadnienia. Po pierwsze, przeanalizowaliśmy, bo tym się zajmujemy, wszystkie podstawowe wskaźniki systemu, w tym wskaźniki finansowe za lata 2007–2015 dotyczące wprowadzania, zbierania i przetwarzania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Po drugie, zajęliśmy się... Pan prezes Kanownik o tym mówił. Wiemy, że jest problem, więc przeanalizowaliśmy dostępne nam informacje dotyczące e-dystrybucji. Po trzecie, bardzo nas interesuje w naszej publicznej działalności kwestia synergii pomiędzy systemem gospodarki zużyтым sprzętem elektrycznym i elektronicznym oraz systemem gospodarki odpadami komunalnymi. Pomiędzy tymi systemami zachodzi synergia. I po czwarte, przedmiotem tego raportu są także potencjalne synergii pomiędzy sektorem gospodarki zużyтым sprzętem elektrycznym i elektronicznym oraz innymi sektorami gospodarki w ogóle, m.in. polityką klimatyczną. Zrobiliśmy taką symulację dotyczącą tego, co by było, gdyby wszystkie urządzenia chłodnicze w Polsce były przetwarzane prawidłowo, o ile można byłoby wówczas obniżyć emisję CO₂. To jest pewne ćwiczenie intelektualne, ale ono wskazuje, że nie należy tych rzeczy widzieć osobno.

Na początek pewne zastrzeżenie, ono także znajduje się w raporcie. Nowa ustawa o zużyтым sprzęcie elektrycznym i elektronicznym tak naprawdę wprowadza rewolucję, bo rozszerza odpowiedzialność producenta. Jesteśmy po pierwszym roku jej funkcjonowania. My zajmujemy się analizami wskaźnikowymi, a trudno jest wyciągać jakiegokolwiek wnioski, nie mając danych. Można tylko mówić o jakichś tendencjach czy o jakichś obszarach problemowych. My widzimy kilka obszarów problemowych. Pokróćce o nich opowiem.

Zajmujemy się, jak już państwu mówiłem, analizami systemu i relacji między jego uczestnikami. Analizując różne wskaźniki systemu, można wyciągnąć wniosek, że w systemie panuje nierównowaga – my to nazywamy nierównowagą – pomiędzy uczestnikami systemu. I tu kilka uwag; te wszystkie rzeczy są w tym raporcie uwzględnione. Warto wiedzieć, że pomiędzy rokiem 2007 a 2015 nakłady finansowe podmiotów wprowadzających na zbiórkę spadły o około 40%. W tym samym czasie zebrano ponad 600% więcej zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, a jednocześnie w tym samym czasie organizacje odzysku zanotowały 75 milionów zł zysku netto. Mam wrażenie, że mówienie o nierównowadze jest uprawnione. To pierwsza kwestia.

Druga kwestia, która jest dla nas bardzo interesująca, dotyczy tego, że system gospodarki zużyтым sprzętem elektrycznym i elektronicznym oraz system gospodarowania odpadami komunalnymi, mówiąc językiem kolokwialnym, się po prostu nie widzą – jeden sobie funkcjonuje i drugi sobie funkcjonuje. Istnieje, że tak powiem, pewien bajpas, który zarówno w jednej ustawie, jak i w drugiej funkcjonuje, a mianowicie punkt selektywnego zbierania odpadów, ale, co wykazujemy – bo my pokazujemy tutaj także analizy wskaźnikowe – masa sprzętu elektrycznego i elektronicznego znajduje się w zmieszanych odpadach komunalnych. To widać po morfologii tego, co przyjeżdża do RIPOK-ów, to widać też w analizach Głównego Urzędu

Statystycznego. Jeśli to, co powinno być zbierane selektywnie, łąduje w zmieszanych odpadach komunalnych, to oznacza, że jest jakiś kłopot. Prawda? Miejmy tego świadomość. Dla mnie jest bardzo pocieszające, że ministerstwo też to widzi. Jest też problem taki, że w kilkuset polskich gminach nie ma punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych. Ten listonosz, o którym tutaj była mowa, może odebrać ode mnie starą komórkę i może te komórkę zawieść do PSZOK-u, tylko że po prostu nie ma gdzie. Znam przypadek gminy, w której zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny zamiast do PSZOK-u wywożony jest na stacje benzynowe, bo tam jest coś w rodzaju PSZOK-u mobilnego. Do rozstrzygnięcia jest – bo tacy uczestnicy systemu też się pojawiają w ustawie o zużyтым sprzęcie elektrycznym i elektronicznym – czy np. odbierający odpady komunalne nie powinni mieć jakiejś roli, większej roli, jeśli chodzi o kwestię odbierania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

Kolejna kwestia, e-dystrybucja. Mówiąc językiem kolokwialnym, to jest naprawdę trudny kawałek. Pan prezes Kanownik mówił o tym, co by było gdyby. Jeżeli ja zamówię sobie komórkę w chińskim sklepie internetowym, opłacę wszystkie koszty związane z cłem itd. i dostanę ją pocztą, wszystko będzie legalne, to tak naprawdę... No, tu jest luka i nie wiadomo, co z nią zrobić. My proponujemy rozważenie, czy przypadkiem operatorzy logistyczni nie powinni mieć jakiegoś udziału w systemie gospodarki zużyтым sprzętem elektrycznym i elektronicznym. Chodzi o to, żeby ten wspomniany listonosz wiedział, co ma robić.

Kolejna kwestia. Pisząc ten raport, przeanalizowaliśmy wszystkie dostępne dokumenty, także to pismo, o którym mówił pan prezes. Mam wrażenie, choć można się ze mną nie zgodzić, że jeżeli coś wymaga interpretacji, to znaczy, że zostało nieprecyzyjnie napisane. To jest bardzo oczywisty wniosek. Być może warto byłoby – to jest do dyskusji – dodać jedno słowo do zapisów dotyczących tego obowiązku, o którym mówił pan prezes, a mianowicie słowa: „jednocześnie”. Chodziłoby o to, że ci, którzy przywożą nam nowy sprzęt, mają jednocześnie odebrać stary. Jak tu będzie słowo „jednocześnie”, to będzie wiadomo, że po prostu jednocześnie, a nie bez zbędnej zwłoki, nie w ciągu 14 dni itd. Mam wrażenie, że to jest ważne. To wszystko się ze sobą wiąże, bo to jest system. W 2021 r., co pan prezes zresztą pokazywał, nie będziemy musieli zbierać 5 kg zużytego sprzętu per capita rocznie, tylko około 11 kg, a takie jednoczesne odebranie zużytego sprzętu byłoby w tym kontekście bardzo dobrym instrumentem. To jest jeden z podstawowych instrumentów.

Kolejny obszar problemowy, o nim już troszkę mówiłem. Chodzi o to, że sektor zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz gospodarka w ogóle się nie widzą. Warto pamiętać, że w naszych telefonach, laptopach, pralkach itd., które użytkujemy, znajdują się metale ziem rzadkich, złoto, miedź, czyli zasoby hi-tech. Jest o tym mowa w raporcie. Jeśli chodzi np. o metale ziem rzadkich, które znajdują się w sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, to możliwość ich pozyskiwania to jedna z kluczowych kwestii pakietu gospodarki o obiegu zamkniętym. Chiny są producentami około 80% metali ziem rzadkich i nie można tego surowca w postaci sauté stamtąd pozyskiwać.

Ostatnia kwestia, pewne wątpliwości związane z polityką klimatyczną. Miejmy świadomość tego, że mamy coś takiego jak sektor ETS, ale i coś takiego jak sektor non-ETS. Obniżanie emisji wiąże się także z odpadami, transportem itd. Po to zrobiliśmy te symulacje w raporcie, żeby pokazać, iż prawidłowe przetwarzanie sprzętu może być dobrym sposobem na pokazanie Komisji Europejskiej, że w Polsce też coś się robi. Z punktu widzenia budżetu państwa to, że tak powiem, jest na zero, bo to są kwestie czysto organizacyjne. Uszczelnienie systemu przetwarzania tak, żeby pralki nie łądowały gdzieś w polu, tylko trafiały do zakładów przetwarzania, nie kosztuje wiele, tu nie trzeba dużych nakładów. Pan prezes mówił o tym, że rynek jest w stanie sam sobie nieco poradzić, jeżeli działania są transparentne. Taka anegdota. W zeszłym tygodniu podszedł do mnie na mieście pewien młody człowiek i zapytał, czy chciałbym kupić od niego perfumy. Powiedziałem, że nie, że dziękuję, a on mówi na to: ale, proszę pana, to nie jest żadna podróbka – one są po prostu z kradzieży. I to jest trochę tak, że gdyby przedstawiciele rynku mieli 2 proste informacje – po pierwsze, że ta instalacja ma pozwolenie zintegrowane na przetwarzanie X; po drugie, że ta instalacja przetworzyła w tym roku Y – to łatwo mogliby zmatchować te dane. Wiadomo, że są instalacje, które w ogóle nie mają żadnej linii, mają tylko pozwolenie zintegrowane i wystawiają te dokumenty. Mam wrażenie, że taki instrument byłby bardzo pomocny w przypadku wszystkich systemów gospodarki odpadami.

Obiecałem, że nie będę mówił długo. W związku z tym bardzo serdecznie dziękuję za tę możliwość i oczywiście jestem do państwa dyspozycji. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję serdecznie panu ekspertowi z Instytutu Sobieskiego za przedstawienie ze swojej perspektywy sytuacji na rynku gospodarowania zużytym sprzętem elektrycznym i elektronicznym.

Teraz byśmy poprosili o krótkie wystąpienie pana Mirosława Baściuka, prezesa Zarządu Związku Pracodawców Branży Elektroodpadów i Opakowań „Elektro-Odzysk”.

(Prezes Zarządu Związku Pracodawców Branży Elektroodpadów i Opakowań „Elektro-Odzysk” Mirosław Baściuk: Mógłbym prezentację puścić?)

Proszę bardzo, ale prosiłbym, że naprawdę parę minut...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek: Ja wykorzystam ten moment, bo muszę już...)

Proszę uprzejmie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek: Dziękuję bardzo.)

Dziękujemy panu ministrowi za obecność, za otwartość na tematy, które są tu poruszane.

Prezes Zarządu Związku Pracodawców Branży Elektroodpadów i Opakowań „Elektro-Odzysk” Mirosław Baściuk:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Serdecznie dziękuję za możliwość wystąpienia dzisiaj w imieniu związków Związku Pracodawców Branży Elektroodpadów i Opakowań „Elektro-Odzysk”. Jesteśmy organizacją zrzeszającą podmioty działające w zakresie zbiórki, przetwarzania elektroodpadów i opakowań. Są to podmioty, które na co dzień mają do czynienia z takim odpadem i borykają się z problemami związanymi właśnie z osiągnięciem poziomów zbiórki, poziomów odzysku i recyklingu.

Jak oceniamy ustawę? Kiedy ona wchodziła w życie, ocenialiśmy ją umiarkowanie optymistycznie. Jest bardzo wiele mechanizmów, które powodują, że ona powinna zacząć działać. Ustaliliśmy odpowiedzialność. Kto jest odpowiedzialny za prawidłową zbiórkę sprzętu, za osiągnięcie poziomów zbierania i przetwarzania? Oczywiście wprowadzający sprzęt. Tak jak w innych krajach europejskich, wprowadzający sprzęt jest odpowiedzialny za to, żeby to nastąpiło. Oczywiście przede wszystkim w sposób finansowy. Ten wprowadzający sprzęt powinien mieć jednocześnie odpowiednie możliwości, tak aby nie odbywało się to, co było tej pory w poprzednich ustawach, czyli że podpisuje umowy z organizacją odzysku i zapomina o temacie. To był główny problem poprzedniej ustawy – nie było w tym systemie odpowiedzialnego, do którego można się zwrócić w przypadku jakichś nieprawidłowości. Bywało tak, że wprowadzający sprzęt mówił, że podpisał umowę z organizacją odzysku, organizacja mówiła, że podpisała umowę z zakładem przetwarzania, a zakład przetwarzania mówił, że przekazuje to do podmiotów wpisanych do rejestru. I nie było w tym całym cyklu podmiotu odpowiedzialnego. Teraz wiemy, że tym odpowiedzialnym jest wprowadzający sprzęt. To jest rzecz, która powinna być mocno podkreślana i nagłaśniana, bo wprowadzający sprzęt nadal nie zdają sobie sprawy, że nieprawidłowe wykonanie obowiązków przez zakład może skutkować karą, która trafi bezpośrednio do nich. Prawda? Ta świadomość powinna powodować, że wprowadzający powinien podpisywać umowy wyłącznie z takimi podmiotami, które gwarantują odpowiednią jakość tych procesów, jakość przetwarzania.

Mówiliśmy tutaj o transparentności. Odniosę się do wystąpienia obu przedmówców. Transparentność tak, ale nie tylko na poziomie zakładów przetwarzania, ale być także na poziomie organizacji odzysku. Powinniśmy wiedzieć, kto realizuje obowiązki w przypadku poszczególnych organizacji odzysku. To pozwoliłoby wprowadzającym podejmować świadome decyzje, bo wprowadzający wiedzieliby, czy dana organizacja odzysku współpracuje z rzetelnymi partnerami, czy nie. To byłby jeden z elementów kontroli z ich strony.

W ustawie wprowadzono wiele rozwiązań zmierzających do uszczelnienia i uporządkowania rynku. Po pierwsze, audyt zewnętrzny zakładów przetwarzania i organizacji odzysku. Dużo sobie po nim obiecywaliśmy. Za chwilę powiem, jakie mamy obawy. Wprawdzie audyty jeszcze nie weszły w życie, ale już wiemy, jakie mogą być obawy z tym związane. Generalnie audyty zewnętrzne to jedno z podstawowych narzędzi w krajach Unii Europejskiej do kontrolowania, czy system działa prawidłowo. Po drugie, zakaz przyjmowania zdemontowanych urządzeń i części pochodzących ze zużytych urządzeń w punktach skupu

złomu. To był w zasadzie rewolucyjny zapis. Czy on działa? I tak, i nie. Zauważyliśmy, że coraz więcej sprzętu służy z punktów skupu złomu, ale nadal nie wszyscy o tym wiedzą i nie wszyscy się temu podporządkowali, być może ze względu na to, że było zbyt mało kar, zbyt mało kontroli. Po trzecie – to też jest bardzo ważne – wprowadzenie dodatkowych elementów związanych z wyposażeniem zakładu przetwarzania. To jest taki przyczynek do stworzenia standardów dla zakładów przetwarzania. Taka w sumie prosta rzecz jak waga elektroniczna z możliwością wydruku zbiorczego, legalizowana waga elektroniczna, budziła mnóstwo kontrowersji i wywoływała wiele bojkotów w momencie wprowadzania tej ustawy, a tymczasem jest to jeden z podstawowych elementów, dzięki któremu będziemy mogli skontrolować, czy ten sprzęt rzeczywiście wjechał do zakładu przetwarzania. Tylko na podstawie elektronicznej ewidencji tych danych możemy sprawdzić, czy to ważenie nastąpiło. Do tej pory karta przekazania odpadu mogła być wystawiona bez rzeczywistego pokrycia w dostawach.

Kolejnym bardzo ważnym elementem, aczkolwiek w pracach komisji sejmowych poprzedniej kadencji niestety z jakichś przyczyn ten zapis został zmieniony, troszeczkę spłaszczony... Chodzi o przetwarzanie urządzeń chłodniczych. Wprowadzono zapis, że muszą to być instalacje umożliwiające wyeliminowanie substancji zubożających warstwę ozonową lub fluorowanych gazów cieplarnianych. On jest troszeczkę niepełny, ponieważ to są też instalacje, które mogą inercyzować, czyli zapobiegać wybuchom... Tak jest w innych krajach. Liczyliśmy na to, że to pojawi się potem w standardach przetwarzania. Ten temat pozostał w takiej formie.

Kolejny ważny element, obowiązek odbioru przez dystrybutorów zużytych urządzeń przy dostawie nowych. To jest zapis, który wprowadza rewolucję rynku. Widzimy, że ilość sprzętu pochodząca z tego kanału wzrasta, ale kwestia tej definicji... Troszeczkę zmieniona została formuła tego zapisu. Już nie jest tak, że jest to dostawa nowego sprzętu i jednoczesny odbiór zużytego sprzętu, tylko że w miejscu dostawy... No, jest możliwość obejścia tego przepisu – można to odebrać za tydzień, za 2 tygodnie czy jeszcze w innym terminie. Pomimo interpretacji i wytycznych Ministerstwa Środowiska, że to powinno nastąpić w momencie dostawy, każdy stosuje swoją własną praktykę w tym zakresie, ale o tym za chwilę powiem.

Zmiany w ustawie objęły wszystkich graczy na rynku – od wprowadzających, poprzez dystrybutorów, zbierających i zakłady przetwarzania. Pomimo tego system nadal nie działa w takim stopniu i tak wydajnie, jak tego byśmy oczekiwali. Mówiliśmy tutaj, że zbieramy 200 tysięcy ton... Za chwilę ten wskaźnik z 5 kg na mieszkańca wzrośnie do 11 kg. Tak, to jest nasz cel. I nie powinniśmy się zastanawiać nad tym, jakie zapisy usunąć z tej ustawy, np. obowiązek odbioru jednoczesnego, tylko powinniśmy się zastanowić nad tym, jak ten system wzmocnić, bo chodzi o to, żeby ten sprzęt do nas służywał.

Jakie są słabości w funkcjonowaniu tej ustawy? Przede wszystkim ważne zmiany wchodzi w życie dopiero w 2018 r. Pamiętajmy, że nowy podział na 6 grup odpadów wchodzi w życie dopiero w 2018 r. To jest w zasadzie fundamentalna zmiana, bo dopiero wtedy będziemy mogli

ocenić, czy ten rynek działa wydajnie. W tej chwili nawet nie wiemy, ile tak naprawdę zbieramy lodówek w tym systemie. Wiemy, ile zbieramy wielkogabarytowego sprzętu AGD. Ale jak się to ma do ilości wprowadzonego?

Kolejna rzecz, audyty zewnętrzne. Najpierw myśleliśmy, że wejdą w 2016 r., potem że w 2017 r., a wejdą w 2018 r. za 2017 r... To też powoduje, że ciężko ocenić funkcjonowanie tej ustawy po tym jednym roku. Jak powiedział pan minister Mazurek, powinniśmy oceniać pewne trendy. Nie mamy danych za ubiegły rok, ile zebraliśmy... Jeśli chodzi o subiektywną ocenę zakładów przetwarzania, to mogę powiedzieć, że tego sprzętu jest więcej, niż było w zeszłych latach. Czy wystarczająco więcej? I tu znowu ocena subiektywna: niewystarczająco do tego, żeby osiągnąć ten docelowy poziom 65%.

W naszej opinii dużym problemem jest to, że nie ma rozporządzenia dotyczącego standardów przetwarzania sprzętu. Pojawiły się rozporządzenia dotyczące audytów. Jesteśmy chyba jedynym krajem w Unii Europejskiej, w którym nie jest określone, w jaki sposób sprzęt powinien być przetwarzany. Za chwilę, od 2018 r. będziemy mieli 6 grup odpadów, a każda z tych grup odpadów wymaga innej technologii. W naszej opinii niezwykle ważne jest to, żeby te standardy zostały opracowane, bo tylko mając standardy, mamy narzędzia dla audytorów zewnętrznych i mamy narzędzia dla wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska do tego, by weryfikowali, czy to działa w prawidłowy sposób.

Kolejną słabością jest to, że część dystrybutorów nie wywiązuje się z obowiązków informacyjnych i dotyczących odbioru zużytego sprzętu przy dostawie nowego. Na tym slajdzie jest zrzut z ekranu, strona jednej z sieci handlowych, która akurat te obowiązki wypełnia. Jak widzimy, w formularzu przy zakupie nowego sprzętu można zaznaczyć rubrykę: mam zużyty sprzęt do oddania. Wybieramy, zaznaczamy i sprzedawca wie, że jest konieczność odbioru. U większości dystrybutorów takiej informacji nie ma. Ta informacja pojawia się w którymś tam mailu potwierdzającym, na końcu małym druczkiem. Jeżeli konsument nie ma tej świadomości – a konsumenci wciąż nie mają świadomości, że mogą ten stary sprzęt oddać bezpłatnie – i nie dostanie takiej informacji od dystrybutora, to po prostu ten sprzęt nie trafi do systemu. On trafi do systemu komunalnego, a jeżeli trafi do odpadów komunalnych, to będzie go bardzo ciężko stamtąd wysortować.

Dlaczego standardy przetwarzania są kluczowe dla systemu? Po pierwsze, dlatego, że są określone odrębnie dla każdej grupy technologicznej. To są tzw. grupy technologiczne, niektórzy mówią „grupy kosztowe”, bo przetwarzanie każdej z nich inaczej kosztuje. I tak inaczej będzie kosztowało przetwarzanie sprzętu chłodniczego, inaczej będzie kosztowało przetwarzanie świetlówek, a jeszcze inaczej pralek. Na podstawie standardów przetwarzania możliwa jest weryfikacja prawidłowości prowadzenia procesu w zakładach, tak jak powiedziałem, przez audytorów zewnętrznych, jak i przez inspektorów WIOŚ. Co jest ważne w przypadku standardów? Szczególna uwaga powinna być zwrócona na odpady niebezpieczne. My jak mantrę powtarzamy to, że sprzęt chłodniczy powinien być objęty szczególnym nadzorem. Dlaczego? Bo doświad-

czenia innych krajów europejskich wskazują, że jeżeli zaczniemy prawidłowo kontrolować ten sprzęt i zwracać uwagę na technologię, to w ten sposób uporządkujemy cały ten rynek. O tym jeszcze za chwilę powiem. Dodam, że nieprawidłowe przetworzenie 1 lodówki starego typu jest równoważne emisji CO₂ z podróży samochodem osobowym na dystansie 10 tysięcy km. Proszę zobaczyć, jaka to jest skala: 1 lodówka – 10 tysięcy km. Wiele możemy zaoszczędzić, prawidłowo przetwarzając ten sprzęt. W wielu krajach Unii Europejskiej jako obowiązujący wprowadzony został standard WeeeLabex. Wprowadzający sami decydują się na wprowadzenie tego standardu. On jest dostępny w języku polskim. Możliwe jest zaadaptowanie pewnych zapisów WeeeLabex do naszych rozporządzeń w sprawie standardów. To jest coś, co zostało opracowane przez specjalistów. Po co tworzyć coś nowego? Być może nasz rynek jeszcze nie jest do końca gotowy na wprowadzenie WeeeLabex w pełni, ale dlaczego nie skorzystać z tych doświadczeń i nie stworzyć standardów, które są odpowiednie dla naszego rynku?

Przetwarzanie sprzętu chłodniczego. Nazwałem to papierkiem lakmusowym w zakresie przetwarzania w ogóle. Jeżeli będziemy prawidłowo realizowali ten proces, jeżeli będą instalacje do przetwarzania tego sprzętu, to cały pozostały rynek doskonale się ułoży, bo do przetwarzania np. pralek nie są potrzebne skomplikowane technologie. Te 180 zakładów przetwarzania, które funkcjonują, może doskonale przetwarzać sprzęt AGD, sprzęt IT, telekomunikacyjny, który jest prostszy w przetwarzaniu. Natomiast odpady niebezpieczne – lodówki, telewizory, monitory, świetlówki – powinny być objęte specjalnym nadzorem i kontrolą.

Co roku powstaje ponad 900 tysięcy sztuk zużytych lodówek, a ich prawidłowe przetworzenie to zysk w postaci 1,6 miliona t niewyemitowanego CO₂. Tyle mielibyśmy mniej więcej wtedy, jeśli 19 milionów samochodów nie jeździłoby przez miesiąc. Proszę zobaczyć, jaka to jest skala, jeżeli prawidłowo przetworzymy te lodówki. Szacujemy jednak, że do prawidłowego przetworzenia trafia tylko trzydzieści... A więc ten poziom zysku może być znacznie mniejszy, jeśli chodzi o lodówki, które trafiają do instalacji prawidłowych. Na palcach jednej ręki można policzyć, ile jest takich instalacji – 3. W każdej z nich maksymalnie 7 tysięcy, 20 tysięcy trafia... A gdzie cała reszta? Proszę zobaczyć, jaka to jest różnica: 30 tysięcy a 90 tysięcy. Doświadczenia innych krajów Unii wskazują, że uporządkowanie tego tematu pozytywnie wpłynie na rynek zagospodarowania ZSEE. Apelujemy, żeby... Jeżeli nie tworzymy standardów dla wszystkich grup odpadów, to stworzymy standardy przynajmniej dla sprzętu chłodniczego. To naprawdę pomoże ten rynek kontrolować i weryfikować.

Audyty zewnętrzne. Czy to szansa, czy iluzja? Ja byłem gorącym zwolennikiem tezy, że audyty zmienią cały ten rynek. Za chwilę będę prowadził szkolenie dla audytorów. W innych krajach Unii Europejskiej to jest podstawowe narzędzie kontroli. W Niemczech jest tak, że wprowadzający sprzęt albo organizacje zrzeszające wprowadzających sprzęt wybierają audytora, którego wysyłają potem do zakładu przetwarzania. To nie jest tak, że zakład przetwarza-

nia wynajmuje sobie audytora – to wprowadzający sprzęt wysyła tego audytora, bo chce mieć pewność, że zakład działa prawidłowo. To wprowadzający sprzęt za niego płaci, to wprowadzający sprzęt żąda rzeczywistej oceny sytuacji. Jeśli zakład przetwarzania będzie wybierał sobie audytora... Ja może powiem, co usłyszałem na rynku. Są zakłady przetwarzania, które już, że tak powiem, wychowują sobie swoich audytorów, czyli już płacą im za to, żeby w przyszłości przyszli do nich na audyt i odpowiednio ich zweryfikowali. To nie jest odosobniony przypadek. W mojej opinii wyboru audytora powinien dokonywać albo wprowadzający sprzęt, który chce to kontrolować, albo powinno to następować poprzez urzędy marszałkowskie, które miałyby listę takich audytorów i losowo by ich wysyłały na kontrole, w każdym roku innego. Chodzi o to, żeby ten audyt był rzeczywisty i obiektywny. Nie mamy jednak standardów przetwarzania, więc jak zweryfikować w ramach audytu... Nie mamy checklisty, którą powinno zawierać rozporządzenie, które zostało wydane. Mapa i parę innych fajnych elementów, o których zaraz powiem... Tu brakuje... Jest ono bardzo ogólnie skonstruowane. W innych krajach jest to dokładna checklista i to działa na zasadzie odhaczania: tak/ nie. Czy jest waga legalizowana w elektronicznym systemie zapisywania informacji? Tak. Czy jest...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę mi wierzyć, że wiem, jak to może funkcjonować i jak można te rzeczy ominąć. Dlatego to powinna być dokładna informacja. Czy przetwarza lodówki? Czy ma instalację sprzętu chłodniczego? Czy odzyskuje odpowiednią ilość gazów chłodniczych itd.? A więc wybór audytora powinien być niezależny od zakładu przetwarzania.

Nie ma weryfikacji rzeczywistej wydajności, czyli nie ma testu wsadowego, testu przetwarzania. W innych krajach testuje się tak tysiące urządzeń. Jak możemy zweryfikować, czy ten zakład rzeczywiście może przerobić 10 tysięcy t? Tylko w ten sposób, że audytor się tam zjawi i poświęci pół dnia, żeby zobaczyć, czy te 100 urządzeń zostanie przetworzonych i co z tego wyniknie. To nie jest skomplikowana procedura, jest ona opisana w wielu podręcznikach i znana z doświadczenia innych krajów. Dopóki nie będzie testu wydajności, dopóty nie potwierdzimy, czy zakład przetwarzania rzeczywiście to przetwarza, czy nie przetwarza.

Co jest dobre w rozporządzeniu dotyczącym audytów? Możliwość krzyżowej weryfikacji dokumentów – ewidencji, kwitów wagowych i dokumentów finansowych. To jest potężny krok, jeżeli chodzi o dalsze funkcjonowanie... Jeżeli będziemy mieli kwit wagowy, kartę przekazania, a do tego przyjdzie jeszcze faktura, to z tych 3 dokumentów będziemy mogli wyciągnąć odpowiednie wnioski, oczywiście pod warunkiem, że audytorzy będą wiedzieli, w jaki sposób je zinterpretować. Temu powinny służyć szkolenia i proces dalszej weryfikacji tych audytorów. Mamy bardzo ciekawe opracowanie – jego wykonanie zlecieliśmy kancelarii DZP – na temat tego, co jeszcze w tym rozporządzeniu mogłoby się znaleźć. Tu jest m.in. opisane, jakie kwalifikacje powinien posiadać audytor, co z kolei powinno być zostać wpisane bezpośrednio do rozporządzenia.

Dziękuję serdecznie za uwagę i za udzielenie głosu. Dziękuję.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję serdecznie szanownemu panu prezesowi za przedstawienie tej informacji związanej z tematem dzisiejszych obrad.

Poprosimy pana Michała Walocha, dyrektora generalnego Związku Producentów Sprzętu Oświetleniowego „Pol-lighting” o zabranie głosu i zaprezentowanie, tak ekspresowo, tematu. A później przystąpimy do dyskusji.

Dyrektor Generalny Związku Producentów Sprzętu Oświetleniowego „Pol-lighting” Michał Waloch:

Szanowny Panie Przewodniczący! Drodzy Państwo!
Reprezentuję Związek Producentów Sprzętu Oświetleniowego.

Jeżeli chodzi o ustawę o zużytych sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, to cały rok 2016 procedowaliśmy nad tą ustawą. Problemy są te same, jakie były na etapie procedowania. Według producentów, którzy wprowadzili do systemu, jak pan prezes Michał Kanownik mówił, 700 milionów zł... Niestety, ale system jest dziurawy i nieefektywny. Dlaczego? Z punktu widzenia producentów sprzętu oświetleniowego, a szczególnie producentów opraw, mamy sytuację następującą. Pojawił się obowiązek uzyskania nierealnych poziomów zbiórki przez wprowadzających producentów. Dyrektywa, podobnie jak ustawa – ustawa jest implementacją tej dyrektywy do polskiego porządku prawnego – nakłada na wprowadzających producentów określone poziomy. One są wpisane w ustawie. Według nas ten obowiązek jest zupełnie nierealny, co zaraz udowodnię.

W przypadku sprzętu oświetleniowego, jak pan Michał Kanownik również mówił, mamy do czynienia z funkcjonowaniem szarej strefy. Jeżeli chodzi o oprawy oświetleniowe, to mamy klasyfikację następującą. Obecnie mamy okres przejściowy, mamy jeszcze 10 grup. Tak naprawdę dopiero 1 stycznia 2018 r. zacznie się obowiązywanie nowego systemu. Jeżeli chodzi o sprzęt oświetleniowy, to będzie 6 grup. Wprowadzający producenci mają problem z oprawami ze zintegrowanymi modułami LED. W Polsce mamy następującą klasyfikację. Tutaj chciałem pokazać, jaka jest różnica pomiędzy oprawą ze zintegrowanym modułem LED i zwykłą oprawą, która tylko w Polsce jest klasyfikowana jako lampa. Nikt tego nie rozpozna, to jest niemożliwe do wykonania. Komisja Europejska... W Polsce mamy 2 strumienie: źródła światła i oprawy oświetleniowe. Komisja Europejska klasyfikuje oprawy niezależnie od... klasyfikuje je do strumienia opraw, a źródła światła do strumienia lamp. Czyli mamy jak gdyby 2 źródła. U nas w Polsce Ministerstwo Środowiska klasyfikuje oprawy ze zintegrowanym modułem LED do strumienia lamp. W większości krajów europejskich oprawy Ledinaire zintegrowane są klasyfikowane do strumienia opraw. Powiem dlaczego, wyjaśnię to zaraz państwu.

Nasze stanowisko jest następujące. My jako przemysł oświetleniowy pompujemy pieniądze do systemu, próbujemy określić mniej więcej, jakie są zastrzeżenia do tego systemu. Podstawowe zastrzeżenie już na etapie procedowania tej ustawy dotyczy przede wszystkim formy prawnej

funkcjonowania organizacji odzysku. One nie powinny być, co już na samym początku podnosiliśmy, spółkami prawa handlowego, bo one konkurują. Wiadomo więc, że one będą chciały po prostu jak najwięcej zarabiać. Przedmówcy moi mówili, że wprowadzający wprowadzili do systemu kilkaset milionów złotych, a organizacje odzysku zarobiły na tym 75 milionów zł. W następnym roku będziemy mieli problem niesamowity, a już nie mówię o tym, co się będzie działo po 2020 r., kiedy będzie, powiedziałbym, ogromna dziura, bo ilość odpadu na rynku będzie o wiele mniejsza niż poziomy zbiórki. Producenci nie będą mogli zrealizować tych poziomów. Jak to funkcjonuje u nas w Polsce? Pan minister wielkie słowa mówił odnośnie do producentów. My zgłaszaliśmy zastrzeżenia już w kwietniu. Ministerstwo Środowiska proponowało, żebyśmy wystosowali list do Komisji Europejskiej. Z Komisji Europejskiej przyszła informacja, że oprawy Ledinaire mają być klasyfikowane do strumienia opraw, a nie do strumienia lamp. U nas w Polsce – nie wiadomo, dlaczego tak jest – nadal funkcjonuje opinia, bo to jest tylko i wyłącznie opinia, że do strumienia lamp. Proszę państwa, proszę spojrzeć na ten obrazek. Kto z państwa jest w stanie stwierdzić, czy produkt oświetleniowy po lewej stronie to jest oprawa, czy to jest lampa? Oprawa ze zintegrowanym modułem LED jest nierozpoznawalna dla przeciętnego zjadacza chleba, konsumenta. Jest to niemożliwe. I będzie wolna amerykanika – będą klasyfikowali tak, żeby było taniej. Obowiązek zbiórki... Wymagane poziomy znacznie przekraczają ilość lamp dostępnych na rynku. Proszę spojrzeć na wykres, na tę czerwoną linię. Obowiązek zebrania zużytych lamp dotyczy ogromnych... To jest liczba czterokrotnie przekraczająca liczbę dostępnych zużytych lamp na rynku. Będzie dziura w systemie, której nie będziemy mogli załatać.

Zagrożenia dla systemu. To jest... O tym już mówiłem. Obowiązek zbiórki znacznie przekracza dostępną masę odpadu na rynku. To jest oczywiście zachęta do funkcjonowania szarej strefy i powód całkowitego braku przejrzystości systemu. Na razie jeszcze problemu nie ma – problem się zacznie w momencie, kiedy ten produkt pojawi się na rynku. Trwałość oprawy Ledinaire z wbudowanym modułem wynosi od 6 do 10 lat. W 2018 r. nastąpi zmiana podziału na grupy. I tak po pół roku obowiązywania ustawy o zużytych sprzęcie już mamy zawieruchę, już pojawiają się problemy. Od 1 stycznia 2018 r. będzie tak, że ilość odpadów będzie o wiele... Jeszcze raz chciałbym pokazać państwu ten wykres. Zwróćcie uwagę, zielona linia to jest dostępność zużytych lamp... W 2016 r. to było około 3 tysiące 800.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W tonach.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak. Proszę państwa, przerzucamy się z Ministerstwem Środowiska pismami odnośnie do klasyfikacji Ledinaire, a nie widzimy problemu jako całości.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jesteśmy jednym z nielicznych krajów, w którym oprawy Ledinaire są klasyfikowane jako lampy. W pozostałych krajach Unii Europejskiej takich jak Niemcy czy Wielka Brytania są klasyfikowane jako oprawy. Dlaczego tak jest? Dlatego tak jest, proszę państwa, że koszt samej oprawy... Ja mówię tutaj o przetworzeniu. Jak wcześniej mówiłem,

system będzie całkowicie nieprzejrzysty – zamiast opraw będą wpisywane lampy i będzie naprawdę ogromny bałagan. To, co organizacje odzysku tutaj mówią... Proszę państwa, o to wnosiliśmy rok temu. Chcieliśmy, żeby organizacja odzysku nie była spółką prawa handlowego. Na to się minister nie zgodził. W Niemczech mamy bodajże 2 organizacje odzysku i one nie są nastawione na zysk, a u nas takie organizacje konkurują ze sobą. I tu jest problem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję serdecznie panu dyrektorowi Michałowi Walochowi za przedstawienie problemu związanego ze sprzętem oświetleniowym.

Szanowni Państwo, pozwolicie, że teraz w kolejności... Pan minister już się wypowiedział, ale są z nami osoby towarzyszące panu ministrowi. Czy ktoś z państwa chce w tym momencie zabrać głos? A może poprosimy pana Marka Haliniaka, głównego inspektora ochrony środowiska, żeby kilka słów na ten temat powiedział?

Proszę bardzo.

Główny Inspektor Ochrony Środowiska Marek Haliniak:

Ja reprezentuję Ministerstwo Środowiska jako członek kierownictwa, ale przede wszystkim mógłbym powiedzieć na tematy tych kilku konkretnych rzeczy dotyczących GIOŚ. To były bardzo ciekawe wystąpienia, one się odnosiły głównie do pewnych rozwiązań systemowych. W związku z tym poprosiłbym o zabranie głosu panią dyrektor Gosk, która jest dyrektorem departamentu odpadów i odpowiada za te kwestie na poziomie ministerstwa, a później panią dyrektor Izę Szadurę, która w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska jest dyrektorem Departamentu Kontroli Rynku i za tę kontrolę odpowiada. Tak że najpierw głosy merytoryczne. Może ja potem jeszcze politycznie... Proszę bardzo, Pani Dyrektor.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Prosimy, Pani Dyrektor.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami w Ministerstwie Środowiska Magda Gosk:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Przede wszystkim chciałabym podziękować za te prezentacje. Zawsze z uwagą wsłuchujemy się w głos branży. Dzisiaj mamy jej szeroką reprezentację. Była to kolejna okazja do tego, żeby usłyszeć od państwa ocenę ustawy o zużytych sprzęcie elektrycznym i elektronicznym po roku jej obowiązywania.

Jeśli chodzi o opinię odnośnie do samej ustawy, to tak jak pan minister Mazurek na początku zaznaczył, na bieżąco monitorujemy funkcjonowanie tych przepisów.

Niemniej jednak rok funkcjonowania bez zamknięcia okresu sprawozdawczego... W naszej ocenie jest trochę za wcześnie, żeby mówić o konkretach, o tym, co tak naprawdę w tej ustawie funkcjonuje, a co nie funkcjonuje. Niemniej jednak te wszystkie sygnały, uwagi, które w tych prezentacjach się pojawiły czy zostały omówione, odnotowaliśmy i będziemy je analizować. Było sporo tych prezentacji, sporo informacji padło. Ja odniosę się może do kilku najbardziej istotnych.

Jeśli chodzi o raport, który przedstawiał pan Tomasz Styś, to oczywiście musimy się z nim wnikliwie zapoznać. Myślę, że jest to bardzo cenna informacja, cenne źródło wiedzy. Jeśli chodzi o generalną ocenę tej ustawy, o to, czy zawiera ona instrumenty usprawniające rynek, czy nie, to w naszej ocenie je zawiera. Oczywiście możemy rozmawiać o szczegółach, ale w naszej ocenie te mechanizmy w dużym stopniu usprawniają rynek. W porównaniu z poprzednio obowiązującą ustawą jest to postęp. Kwestia zwrotu sprzętu, umożliwienie pozostawienia go w sklepie czy obowiązek nieodpłatnego odbioru to jeden z takich elementów. Kolejny element to zapisy ograniczające możliwość zbierania niekompletnego sprzętu czy też ważny z punktu widzenia kontroli, z punktu widzenia inspekcji ochrony środowiska – o tym przedstawiciele GIOŚ na pewno jeszcze powiedzą – przepis dotyczący odstąpienia od zawiadomienia przedsiębiorcy gospodarującego zużytym sprzętem przed rozpoczęciem kontroli... Uważamy, że również przepisy dotyczące audytów powinny przynieść korzyści. Proszę mieć świadomość tego, że w toku procesu legislacyjnego... Wielokrotnie było tu podnoszone, że pewne rozwiązania znalazły się w założeniach, a potem w toku procesu legislacyjnego zostały usunięte. W przypadku każdego procesu legislacyjnego przepisy na różnych etapach ewoluują, bo i strona społeczna, i Rządowe Centrum Legislacji, i potem parlament... Wiele czynników miało wpływ na to, jaki ostatecznie kształt ustawa otrzymała.

Chciałabym się też odnieść do kwestii świetlówek i tej klasyfikacji. Te słowa na sam koniec wybrzmiały dosyć mocno, ale chciałabym sprostować te informacje. Otóż nie jest interpretacją, wiążącą interpretacją informacja zawarta w wiadomości elektronicznej, na którą się pan powoływał, przesłanej przez pracownika Komisji Europejskiej. Notabene Ministerstwo Środowiska otrzymało maila z Komisji Europejskiej, nie jednego zresztą, w którym było prezentowane stanowisko przeciwne do tego, o którym pan mówił.

Żeby skorygować informacje, które się pojawiły zwłaszcza na tych wykresach, dotyczące tego, że jeśli chodzi o sprzęt oświetleniowy, to na rynku nie będzie sprzętu do rozliczania poziomów... Pragniemy zauważyć, że w tej grupie sprzętu poziomy można rozliczać również za pomocą świetlówek, nie tylko lamp LED, a ich jest bardzo dużo na rynku. A więc tutaj nie dostrzegamy takiego zagrożenia. To jest taki całościowy obraz sytuacji, jeśli chodzi o tę kwestię. To z mojej strony tyle. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję serdecznie pani dyrektor za wyjaśnienia na tym etapie.

Czy pani Agnieszka Boniewicz, naczelnik wydziału w Departamencie Innowacji, chce zabrać głos?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, pani chciałaby zabrać głos, tak?

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Kontroli Rynku w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska Izabela Szadura:

Witam wszystkich państwa.

Proszę państwa, odniosę się do kilku kwestii. Podnosiliście państwo kwestię re-use, czyli ponownego użycia. Przeanalizowaliśmy nasze dane, które są corocznie publikowane w raporcie, i okazało się, że problem tego ponownego użycia jest marginalny. Porównywaliśmy masę zebranego zużytego sprzętu do masy sprzętu, który był przekazany w ramach ponownego użycia jako używany sprzęt do powtórnego wykorzystania. Na przestrzeni wielu lat ta masa nie przekraczała 0,5% w stosunku do masy zebranego sprzętu. To jest bardzo niewielka masa. Myślę, że każdy z konsumentów kupujących taki sprzęt ma świadomość, że to jest sprzęt z drugiej ręki – to jest trochę tak jak z kupowaniem odzieży używanej – i ma świadomość tego, że taki sprzęt może nie do końca być sprawny w takim okresie, w jakim sprawny jest sprzęt posiadający gwarancję.

Kwestia udostępniania informacji o zdolnościach przetwórczych zakładów. Proszę państwa, zakłady przetwarzania wpisujące się do rejestru głównego inspektora ochrony środowiska takie informacje o zdolnościach przetwórczych nam podają. Te dane mamy w rejestrze, ale zgodnie z wymogami ustawy jest to dana zastrzeżona, która nie jest publikowana na naszych stronach, ponieważ to jest informacja handlowa. Pragnę zapewnić państwa, że jednym z podstawowych elementów, które są sprawdzane podczas kontroli zakładu przetwarzania, jest to, czy te zdolności przetwórcze i masa przetworzonego sprzętu się zgadzają, czy nie ma przekroczeń możliwości przetwórczych. Sprawdzamy też, czy zakład przetwarzania nie podaje zbyt dużej masy przetworzonego sprzętu w stosunku do możliwości faktycznych. Bo jeżeli pracuje na jedną zmianę, to może się okazać, że przetworzonego sprzętu jest za dużo jak w przypadku pracy jednozmianowej. Prawda? Albo czy zużycie energii, czy zużycie wody... Proszę państwa, w 2010 r. opracowane zostały wytyczne, które są ujednolicone w skali całego kraju. Każdy inspektor, także mniej doświadczony, który rozpoczyna kontrolę, kontroluje zakład przetwarzania zgodnie z tymi wytycznymi uwzględniającymi kwestie przez państwa podnoszone. Te wytyczne uwzględniają państwa sugestie wyrażane podczas licznych konferencji. My w tych wytycznych państwa sugestie co do tego, jak można kontrolować, zawaraliśmy. Wysłuchaliśmy opinii rynku i do tych wytycznych te kwestie włączyliśmy. Państwo nam podpowiadaliście, od jakiej strony można kontrolować zwłaszcza te dane wrażliwe.

Sądymy, że audyt, który będzie przeprowadzany w tym roku, da nam pewne dane, które będą mogły być potem weryfikowane przez naszych inspektorów z wojewódzkich inspektoratów. Bo wyniki audytu będą przekazywane do każdego wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska.

Chcemy też krzyżowo sprawdzać, czy dany audytor właściwie audyt przeprowadził. Myślę, że, że tak powiem, będziemy pilnowali audytorów tak, żeby te audyty były rzetelnie przeprowadzone.

(Przewodniczący Zdzisław Pupa: Tych wychowanych audytorów?)

Słucham?

(Przewodniczący Zdzisław Pupa: Tych wychowanych? Bo pan tutaj mówił, że się wychowuje swoich audytorów.)

Wiemy, że Polskie Centrum Akredytacji opracowało materiał dotyczący weryfikacji przyszłych audytorów. Tam są zawarte wymagania co do posiadanej wiedzy. Takie podstawowe elementy co do przeprowadzania audytu są w tych wytycznych zawarte. Od lat apelujemy... zapraszamy branżę do przedstawiania nam przykładów patologii w zakresie rynku. Dostaliśmy w ciągu tych kilkunastu lat dosłownie 3 czy 4 anonimowe wnioski o przeprowadzenie kontroli. Niektóre się zakończyły sukcesem. W takich przypadkach zazwyczaj z różnymi organami współpracujemy, nie tylko z organami ścigania. Poprzez współdziałanie np. z organami kontroli skarbowej udało nam się doprowadzić do likwidacji takiej patologii. No ale nie zawsze była możliwość informowania o tych naszych poczynaniach, zwłaszcza że jest to współpraca z innymi organami dotycząca kwestii wrażliwych. Ale, jak mówię, w kilku przypadkach mieliśmy pozytywny efekty. Zapraszamy do współpracy, do anonimowego przekazywania tych informacji, tak żebyśmy mieli, że tak powiem, zaczątek do kontroli.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ale, proszę państwa, wszędzie tak jest. Organy ścigania też mają swoich informatorów. Ja powiem wprost. Państwo wiecie, że w branży coś się dzieje, i informujecie o tym na forum, mówicie, że jest szara strefa. My podczas kontroli właściwie nie wykrywamy fałszerstwa dokumentów... Może przepis, który mówi, że będzie wydruk z elektronicznej wagi, dopomoże, bo wtedy będziemy analizować, porównywać karty przekazania odpadów z tym elektronicznym wydrukiem. Chodzi o to, żeby była przetwarzana masa, która przyjedzie do zakładu, a nie masa jakaś nieistniejąca. Prawda? Ja mówię o tym wprost, bo z państwem od wielu lat się spotykam. Oferujemy swoją pomoc. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję serdecznie.

Czy ktoś z ministerstwa chciałby zabrać głos?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani z Ministerstwa Rozwoju, tak? Ale zanim poproszę o zabranie głosu, chciałbym... Państwo zwrócili uwagę na bardzo ciekawy temat związany z wprowadzaniem na rynek starego sprzętu, można powiedzieć, rekondycjonowanego, poprawionego i powtórnie używanego. Pan zwrócił uwagę na to, że nie ma oznaczeń, czy to jest sprzęt stary, czy nowy. Wystarczy go opakować w nową obudowę. Prawda? I ten sprzęt trafia na rynek. Spotkałem się z sugestią, że... Taki rekondycjonowany sprzęt, szczególnie z Zachodu, trafia do nas po kilku latach użytkowania tam. Taki sprzęt się

pojawia na rynku i trafia np. do placówek służby zdrowia. Chodzi o tomografy komputerowe, rezonansy magnetyczne czy aparaturę do USG. My dostajemy w spadku jakiś gorszy sprzęt. On wykonuje swoje zadania, ale moglibyśmy mieć sprzęt nowy, lepszy, sprawniejszy, na którym, nie wiem, więcej widać i można wiele rzeczy ciekawych zrobić. Pan zwrócił uwagę, że nie ma oznaczeń na takim sprzęcie. Dobrze by było, gdyby... Pani z Ministerstwa Rozwoju za chwilę do pewnych rzeczy się odniesie... Chodzi o to, żebyśmy nie ponosili kosztu zakupu starego sprzętu, żebyśmy nie kupowali go jako nowego. On pewnie spełnia podstawowe parametry, bo jest naprawiony, poprawiony, być może obudowany w nowe osłony, być może wyczyszczony, ale to nie jest sprzęt nowy, nowszej generacji, który by spełniał standardy obowiązujące w krajach, w których był użytkowany. Prosiłbym, żeby na to zwrócić uwagę, bo to są sprawy naprawdę istotne, zwłaszcza w służbie zdrowia.

Proszę bardzo panią naczelnik o zabranie głosu.

**Naczelnik Wydziału
w Departamencie Innowacji
w Ministerstwie Rozwoju
Agnieszka Boniewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Pan Styś z Instytutu Sobieskiego wspomniał o roli i znaczeniu zarówno sprzętu elektrycznego i elektronicznego, jak i odpadów pochodzących z tego sprzętu w gospodarce o obiegu zamkniętym. Ja chciałabym przedstawić stanowisko ministra rozwoju właśnie w kontekście gospodarki o obiegu zamkniętym.

Zarówno sprzęt elektryczny i elektroniczny, jak i zagospodarowanie pochodzących z niego odpadów stanowi dosyć istotny element gospodarki o obiegu zamkniętym, której ideą jest utrzymywanie zarówno surowców, jak i produktów w obiegu tak długo, jak to jest możliwe, a jednocześnie minimalizacji wytwarzania odpadów. Wyczerpywanie się surowców, wzrost cen i rosnąca zależność od dostawców z innych krajów stanowi poważne zagrożenie dla dalszego trwałego rozwoju gospodarczego oraz wyzwanie dla ochrony środowiska. Dlatego ważne jest kompleksowe podejście do produktów i usług, w tym zakresie do sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Istotne jest, aby na każdym etapie cyklu życia produktu, czyli od pozyskania surowców poprzez projektowanie, produkcję, konsumpcję aż po gospodarowanie odpadami, mieć na uwadze wydajność zasobową i to zarówno w kontekście surowców energetycznych, jak i materiałowych, które są niezbędne do procesu produkcyjnego. Odpady, jeśli w ogóle muszą powstać, powinny być traktowane jako surowce wtórne, a temu mają służyć wszystkie działania poprzedzające powstanie odpadów na wcześniejszych etapach cyklu życia produktu lub usługi.

Produkcja sprzętu elektrycznego i elektronicznego stanowi istotny element polskiej gospodarki. Jesteśmy jednym z największych producentów sprzętu gospodarstwa domowego w Europie, a większość produkcji jest przeznaczona na eksport. Dlatego też istnieje konieczność zapewnienia dobrej jakości surowców, z których wytwarzane są te pro-

dukty. W interesie producentów jest to, aby jak najwięcej zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego było poddawane recyklingowi. I tutaj dostrzegamy bezpośredni związek z realizacją obowiązującej ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym. Im więcej zużytego sprzętu będzie zbierane zgodnie z ustawą, tym lepszej jakości będą surowce pochodzące z takich odpadów, a zanieczyszczenie środowiska będzie się zmniejszać.

Istotnym ogniwem w systemie zagospodarowania odpadów zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego są organizacje odzysku. To na nich spoczywają zadania zbierania i zagospodarowywania odpadów w imieniu producentów, którzy są do tego zobligowani zgodnie z zasadą rozszerzonej odpowiedzialności producenta. Zadaniem ustawodawcy jest takie zorganizowanie tego rynku, aby przedsiębiorcy prowadzący organizacje odzysku mogli prowadzić działalność w sposób jak najbardziej przyjazny. Rolą administracji jest również zagwarantowanie, aby producenci sprzętu nie byli obwarowywani nadmiernymi obciążeniami i mogli na zasadach konkurencyjnych prowadzić swoją podstawową działalność. Powszechnie znane są pewne nieprawidłowości na rynku zbierania i zagospodarowywania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. System ten należy ulepszać, niwelować w nim te elementy, które utrudniają prowadzenie działalności gospodarczej, oraz eliminować działania, które zaburzają ten rynek.

W tej chwili nadarza się idealna okazja do tego, żeby na te tematy dyskutować, bo właśnie rozpoczyna pracę powołany przez ministra rozwoju zespół do spraw gospodarki o obiegu zamkniętym. Podstawowym zadaniem zespołu jest opracowanie tzw. mapy drogowej gospodarki o obiegu zamkniętym, w ramach której będziemy chcieli wspólnie z innymi ministrami, ale również przedsiębiorcami, naukowcami, organizacjami pozarządowymi opracować polski model gospodarki o obiegu zamkniętym. W najbliższym czasie na stronie internetowej naszego ministerstwa zostanie zamieszczony wstępny projekt mapy drogowej, który w tym roku ma być przedmiotem prac zarówno samego zespołu, jak i tematycznych grup roboczych, które będą pracowały wspólnie z przedsiębiorcami. Już we wstępnym projekcie mapy drogowej dostrzec można elementy, które naszym zdaniem są kluczowe dla transformacji w kierunku gospodarki o obiegu zamkniętym, a pośrednio lub bezpośrednio dotyczą tematu zagospodarowania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Jako przykładowe działania w tym obszarze możemy wskazać opracowanie dedykowanej platformy rynku na surowce wtórne, przegląd regulacji dotyczących opakowań, pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego w kontekście gospodarki o obiegu zamkniętym, ocenę działalności i analizę możliwości skonsolidowania rynku i zmiany formuły funkcjonowania podmiotów realizujących obowiązki za producentów, stworzenie definicji i zakresu rozszerzonej odpowiedzialności producenta oraz ewentualnie rozszerzenie definicji, analizy i zmiany regulacyjne, w tym w zakresie kontroli sprawozdawczości, w celu wyeliminowania nieprawidłowości realizacji rozszerzonej odpowiedzialności producenta, a także stworzenie wytycznych, w jaki sposób rozszerzona odpowiedzialność producenta wpływa na wizerunek przedsiębiorcy. To są tylko

przykładowe obszary działań, które w tej chwili zidentyfikowaliśmy. Na pewno w trakcie dyskusji z państwem będą nowe pomysły w tym zakresie. Bardzo liczymy na państwa dużą aktywność w tym obszarze i otwartość do współpracy w ramach tego zespołu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję pani naczelnik z Ministerstwa Rozwoju za ogłoszenie tego referatu.

Szanowni Państwo, ja oczekuję jednego – żebyśmy ze sobą rozmawiali i słuchali się wzajemnie. Myślę, że państwo reprezentujący, powiedziałbym, stronę gospodarczą – zajmujecie się tym sprzętem elektrycznym i elektronicznym i w jakiś sposób zagospodarowujecie te odpady – starają się odzyskać to, co się da odzyskać, i zagospodarować ten odpad. Zwracacie też uwagę na mankamenty, które funkcjonują na rynku. Chodzi o to, żebyśmy się zmierzili, także strona ministerialna, z tym problemem i zastanowili się wspólnie, jak przeciwdziałać pewnej patologii. Zapisalem sobie słowa o tym wychowywaniu audytorów. No, być może się uśmiechamy, ale to jest rzecz niedopuszczalna. Trzeba zwracać uwagę na to, żeby do takich rzeczy nie dochodziło. Wyrazy „szara strefa” odmieniamy dzisiaj przez wszystkie przypadki. Trzeba ją w jakiś sposób eliminować. Panowie, którzy dzisiaj referowali, przedstawiali sytuację na rynku odpadów elektrycznych i elektronicznych, zwracali uwagę na straty dla Skarbu Państwa. My jako Ministerstwo Środowiska, Ministerstwo Rozwoju i komisja senacka jesteśmy tutaj po to, żebyśmy wyłapywali te mankamenty na rynku. Chodzi o to, żeby tych patologii nie było. W interesie państwa jest to, żeby te patologie ograniczać, a jednocześnie pozwolić zainteresowanym przedsiębiorcom na normalne funkcjonowanie. Chciałbym, żeby również w takim duchu ta dyskusja się toczyła, żeby było zrozumienie w tej sprawie. Pan minister zwrócił uwagę w swoim wystąpieniu na kwestię poprawy jakości tego rynku. Myślę, że praca naszej komisji będzie służyła tym celom. Mam nadzieję, że znajdziemy płaszczyznę dyskusji, która pozwoli nam na znalezienie takich rozwiązań i takich modeli działania, które będą służyły przygotowaniu właściwych rozwiązań prawnych, doprecyzowaniu prawa czy poprawie jakości tej ustawy, dzięki czemu problemów, które być może występują, nie będzie. Prosiłbym Ministerstwo Rozwoju i Ministerstwo Środowiska o taką współpracę z przedsiębiorcami w celu eliminacji mankamentów, które na tym rynku są.

Otwieram dyskusję.

Proszę szanownych państwa o zgłaszanie się do dyskusji. Mamy czas do godziny 17.00. Proszę o zabieranie głosu, o zgłaszanie się. Myślę, że posiedzenie komisji będzie owocne i przyczyni się do tego, że... Spotkamy się za jakiś czas, już po podsumowaniu – pani dyrektor Gosk zauważyła, że okres sprawozdawczy jeszcze nie dobiegł końca – na posiedzeniu, na którym ocenimy... Ta ustawa funkcjonuje od roku, jest to sprawa świeża. Ta ustawa nie funkcjonuje kilka lat, tylko rok. Być może tę ustawę trzeba doprecyzować, uszczelnić po to, żeby mankamenty, na które panowie zwracali uwagę, wyeliminować.

Proszę zgłaszać się do dyskusji.

Proszę bardzo.

Prezes Zarządu Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Branży RTV i IT „Cyfrowa Polska” Michał Kanownik:

Jeśli mogę, Panie Senatorze, dosłownie kilka zdań uzupełnienia.

Cieszę się i dziękuję Ministerstwu Rozwoju za takie podejście. Wydaje mi się, że takie podejście, by bardziej kompleksowo i dwustronnie postrzegać kwestie polityki odpadowej, będzie dużo efektywniejsze. I tu absolutnie deklarujemy chęć współpracy w tym zakresie. Służymy swoją wiedzą i doświadczeniem.

Muszę się odnieść w dwóch zdaniach do wypowiedzi przedstawicieli GIOŚ. Szczerze mówiąc, trudno jest mi zrozumieć państwa podejście i tłumaczenie, że właściwie to wszystko jest okej. No, możemy tak się umówić, że wszystko jest okej. Chciałbym jednak zwrócić państwa uwagę na 2 kwestie. Ja nie rozumiem, co jest tajemnicą, jeśli chodzi o informację... Tu z panem Stysiem o tym mówiliśmy. Chodzi o dane w decyzji w przypadku zakładów przetwarzania i o dane dotyczące globalnej masy przetworzonego przez te zakłady przetwarzania sprzętu. Nie rozumiem, gdzie tu jest tajemnica handlowa. Mam nadzieję, że państwo lepiej wiedzą, na czym polega ta tajemnica handlowa, i wytłumaczą mi to, przekonają mnie, że to jest... To pierwsza sprawa.

I druga. Jeszcze bardziej nie pojmuję państwa podejścia do kwestii re-use. Tłumaczenie, że z państwa słupków wynika, iż 0,5% sprzętu trafiło na rynek w ramach re-use, jest szczerze mówiąc, dla mnie średnim argumentem. Dla mnie osobiście wystarczające jest – nie mówię, że dla państwa; dla mnie – ryzyko, że jeden telewizor wybuchnie komuś w domu i go zabije. To dla mnie jest wystarczający argument za tym, żeby coś z tym fantem zrobić. Żeby państwa przekonać, poinformuję państwa, że jeden z producentów laptopów podał, że w 2015 r. w oficjalnych kanałach sieci handlowych 2% sprzedaży stanowił sprzęt używany. Więc proszę nie mówić, że konsument doskonale wie, co kupuje, bo nie wie, bo nie ma skąd się tego dowiedzieć. Na stronach pierwszej lepszej sieci, np. Allegro, możemy znaleźć oferty produktów, które figurują jako nowe, a są de facto produktami używanymi. Konsument nie wie, czy kupuje nowy produkt, czy używany. To po pierwsze. A po drugie, znaczenie bezpieczeństwa produktu, który trafia na rynek w ramach re-use, jest niezmiernie istotne. Bardzo proszę poważnie to potraktować.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Widzę, że pani dyrektor traktuje to poważnie, bo chce panu odpowiedzieć.

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Kontroli Rynku w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska Izabela Szadura:

My rozumiemy pana obawy. Nie powiedzieliśmy, że jest okej. W Polsce funkcjonuje ustawa o bezpieczeństwie produktów. To jest kontrolowane przez Inspekcję

Handlową. Inspekcja Handlowa jest organem, który jest odpowiedzialny za kontrolę pod kątem bezpieczeństwa wszelkich produktów wprowadzanych do obrotu. Inspekcja Handlowa, również inspekcja ochrony środowiska, bo my również jesteśmy w łańcuchu organów nadzoru rynku... My kontrolujemy np. pod kątem emisji hałasu przez pewne urządzenia wprowadzane do obrotu. Inspekcja Handlowa jest odpowiedzialna za kontrolę w ramach ustawy o bezpieczeństwie produktów. Inspekcja Handlowa w ramach ustawy, o której mówimy, jest odpowiedzialna za wszelkie kwestie związane z odbiorem sprzętu zużytego przez dystrybutorów. To są art. 37 i 39 tej ustawy. W ustawie o zużytym sprzęcie jest to przypisane Inspekcji Handlowej, to są jej kompetencje. Inspekcja Handlowa sprawdza, czy w sposób właściwy odbierany jest zużyty sprzęt przez dystrybutorów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Odnosnie do re-use?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja mówiłam akurat o aspekcie sprawdzania bezpieczeństwa tych produktów na rynku. Od tego jest Inspekcja Handlowa. Inspekcja Handlowa jest też jednym z organów, obok inspekcji ochrony środowiska, które kontrolują przestrzeganie wymogów ustawowych dotyczących odbierania przez dystrybutorów zużytego sprzętu od osób fizycznych. To nie jest tak, że... My nie mamy uprawnień do kontroli bezpieczeństwa produktów. W związku z tym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak. I dlatego uważamy, że należy z kilkoma resortami współpracować w zakresie rozwiązania tego problemu.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

W takim razie ja mam pytanie.

(Dyrektor Departamentu Kontroli Rynku w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska Izabela Szadura: Tak?)

Pani wspomniała o bezpieczeństwie produktu. Do Warszawy i z Warszawy latam samolotem. Stewardessa często mówi o tym, żeby zwracać uwagę na określone telefony z uwagi na to, że mogą wybuchać. I żeby zgłaszać... Gdzie tu mamy jakąś reakcję związaną z bezpieczeństwem produktu? No, tego typu rzeczy się zdarzają. Czytamy o tym w internecie itd. Czy ktoś z państwa reagował? To w sumie zagraża także bezpieczeństwu lotu samolotem.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dyrektor Departamentu Kontroli Rynku w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska Izabela Szadura:

Zgodnie z przepisami jest tak, że jeżeli dostaniemy taką informację, to przekazujemy to do załatwienia do właściwego organu. Do Inspekcji Handlowej byśmy przekazali taki wniosek.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję.

I proszę.

Ekspert do spraw ZSEE w CECED Polska – Związku Pracodawców AGD Radosław Maj:

Radosław Maj, CECED Polska – Związek Pracodawców AGD.

Skoro już dotknęliśmy problemu re-use, chciałbym wyjaśnić pewną kwestię. Zawsze staram się podkreślać, że chodzi o 2 rzeczy. Jest sprzęt re-use, który jest np. na Allegro, i to sprzęt używany, ale i jest odpad, który jest przygotowany do ponownego użycia i jest sprzedawany dalej. I to jest sprawa, o której my tutaj mówimy. W przypadku sprzętu, który powstał z odpadów w ramach przygotowania do ponownego użycia, są standardy. I przynajmniej w naszej ocenie takie standardy powinny być przestrzegane. One mówią, kto bierze odpowiedzialność za taką operację, jaki operator, jakie są jego obowiązki, jak musi oznaczać urządzenia itd.

Jeżeli mówimy o kontrolach, to ustawa o bezpieczeństwie produktu... Te wszystkie obowiązki dotyczą sprzętu nowego, który jest wprowadzany na rynek. Ja nie słyszałem o tym, aby UOKiK kontrolował sprzęt re-use. Ze sprzętem przygotowanym do ponownego użycia jest taki problem, że na dzień dzisiejszy nie znamy jego statusu. Czy to jest nowy sprzęt, czyli sprzęt, który był odpadem i jest jako nowy wprowadzony na rynek? Jeśli tak, to UOKiK mógłby go kontrolować. A może to jest to sprzęt uznany za sprzęt używany, pomimo tego, że był wcześniej odpadem? Podstaw do kontrolowania takiego sprzętu używanego tak naprawdę nikt w Polsce nie ma, tak mi się przynajmniej wydaje. Dziękuję.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan chciałby zabrać głos. Poprosimy państwa o wypowiedzi, a później państwa z poszczególnych ministerstw o ustosunkowanie się do nich.

Proszę bardzo.

Prezes Zarządu Fundacji „Nasza Ziemia” Sławomir Brzózek:

Dzień dobry państwu, Sławomir Brzózek, Fundacja „Nasza Ziemia”. Reprezentuję organizację społeczną, która od 23 lat w Polsce zajmuje się sprawą i edukacji, i informacji, i wychowywania ludzi do racjonalnej gospodarki odpadami i do nieśmiecenia.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na kilka spraw. Po pierwsze, prawo nie jest tworzone tylko po to, żeby poszczególne grupy producentów, przetwórców czy obracających sprzętem sprawnie w tych procesach się odnalazły, tylko przede wszystkim po to, żeby został osiągnięty pewien cel, dla którego to prawo jest tworzone, a mianowicie zawrócenie z drogi na wysypisko i przetworzenie określonej ilości

sprzętu. Wbrew pozorom kluczowy w tym całym procesie jest konsument – to, jak konsument postąpi ze sprzętem, który ma w rękę, w stopniu znaczącym zadecyduje o tym, czy ten sprzęt uda się zebrać i jak sprawnie uda się go przetworzyć. W związku z tym chciałbym niejako wzmocnić każdy z tych głosów mówiących o tym, aby zapisy prawa, które państwo tworzycie, które wspólnie tworzymy, były przede wszystkim jednoznaczne i przejrzyste. One muszą być zrozumiałe nie tylko dla specjalistów, którzy potem będą to przetwarzali, ale przede wszystkim dla przeciętnego człowieka. To musi być również zrozumiały język. To pierwsza sprawa.

Druza rzecz. Łatwość oddawania tych produktów to jest sprawa kluczowa. Przywoływany tutaj system holenderski, problemy związane z tym, że my możemy obarczyć tym obowiązkiem listonosza... To wszystko warto przepracować. Jeżeli system jest, że tak powiem, oddalony od mieszkańca... To przede wszystkim o tym mówią ludzie raportujący coś Fundacji „Nasza Ziemia”. Oni mówią: my byśmy chętnie to oddali, ale nie wiemy jak, nie wiemy gdzie, więc najchętniej byśmy to zostawiali przy śmietniku. Tutaj zaczynają się schody, bo tak robić nie można. Narzędzia prawne, które pozwolą przybliżyć system do mieszkańca, powinny mieć zielone światło i być wnikliwe i z wyobraźnią rozpatrywane.

I wreszcie trzecia rzecz. To jest rzecz, której znaczenie w kontekście gospodarki o obiegu zamkniętym i rozszerzonej odpowiedzialności producentów będzie rosło. Chodzi o to, o czym państwo już mówiliście, czyli re-use we wszelkiej postaci. Sprawa bardzo znamienita. Jak państwo pewnie słyszeliście, Szwecja w tej chwili zaczyna promować system naprawiania różnych rzeczy i używania tych naprawionych rzeczy. W Polsce coraz częściej ten trend wykorzystywania zużytych albo naprawionych urządzeń zyskuje na znaczeniu, również w odbiorze opinii społecznej. W związku z czym kluczowe w nadchodzącym czasie będzie rozróżnienie pomiędzy tym, co jest używane i powtórnie wprowadzane na rynek jako nowe, oraz tym, co było tylko naprawione, że tak kolokwialnie powiem, i jest odsprzedawane jako używane. Na to chciałbym zwrócić państwa uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję serdecznie.
Pan prosił o głos, tak?
Proszę bardzo.

Przewodniczący Komitetu Rozwoju w Związku Producentów Sprzętu Oświetleniowego „Pol-lighting” Bogdan Ślęk:

Dzień dobry państwu. Moje nazwisko Ślęk Bogdan. Jestem przewodniczącym Komitetu Rozwoju w Związku Producentów Sprzętu Oświetleniowego „Pol-lighting”. Chciałby w 3 kwestiach się wypowiedzieć.

Na początek chciałbym sprostować, bo chyba zaszło pewne nieporozumienie... Pani dyrektor Gosk powiedziała, że jeśli chodzi o braki w ilości opraw oświetleniowych, to

możemy je niejako załatać świetłówkami, tak? Chciałbym zwrócić państwa uwagę na drobną różnicę. Oprawa oświetleniowa to jest taka duża skorupa, w której umieszczone jest z reguły małe źródło światła. Różnica wagowa między źródłem światła, czyli lampą, a oprawą oświetleniową, w której ona jest zamontowana, jest mniej więcej piętnastokrotna. Tak że to nie jest... Chciałbym to tylko sprostować. To nie jest takie proste, jak się wydaje, że świetlówka, która waży 100 g, może zastąpić oprawę, która waży 5 czy 10 kg. To jest po prostu kilkanaście razy więcej. Chciałbym to sprostować, bo, jak myślę, zaszło tu jakieś nieporozumienie.

Powiem szczerze, że też jestem mocno zdziwiony tą wypowiedzią pani dyrektor. Dlaczego? Dlatego, że uczestniczyłem w spotkaniu w czerwcu w Ministerstwie Środowiska, na którym mówiliście państwo – tam akurat nie było pani dyrektor – że taka, a nie inna klasyfikacja wynika z tego, że państwo otrzymaliście taką interpretację z Komisji Europejskiej. Ja wtedy na tym spotkaniu poprosiłem państwa – i dlatego o tym mówię – o to, żeby państwo chociaż podali nam nazwisko osoby, do której powinniśmy się zwrócić. I takowe uzyskaliśmy. Do osoby, która sprawuje stanowisko policy officer WEEE w Brukseli, w Komisji Europejskiej, wystosowaliśmy poprzez organizacje branżowe europejskie... Odbyło się nawet spotkanie, aby zweryfikować, czy rzeczywiście jest tak, że oprawa oświetleniowa, która ma zintegrowany moduł, ma być klasyfikowana jako źródło światła, jako lampa. Zarówno na spotkaniu, jak i później... Odpowiedź przyszła taka, że oprawa oświetleniowa jest oprawą oświetleniową, a źródło światła jest źródłem światła. Ja mówię o tym, co to nas dotarło.

Chciałbym również zaapelować o spotkanie w Ministerstwie Środowiska z panem ministrem Sławomirem Mazurkiem, który deklarował politykę otwartych drzwi. Na nasze pismo z 14 listopada, które w tej sprawie zostało wystosowane właśnie do pana ministra, nie uzyskaliśmy żadnej odpowiedzi. I stąd nasza obecność tutaj. Tak na dobrą sprawę to z nami już przestano rozmawiać, a informacja, która do nas dotarła, jest jednoznaczna – nie należy mieszać strumienia z oprawą... Nawet wyspecjalizowana firma, która będzie demontować oprawę oświetleniową, nie jest w stanie od razu tego stwierdzić. Należy rozmontować, żeby zobaczyć, czy to jest zintegrowane, czy to nie jest zintegrowane. Wydaje mi się, że jest tu pewne niezrozumienie. Wiem, że sprawdzano – cały czas ten proces trwa – jak... W 17 krajach członkowskich Unii Europejskiej jest dokładnie tak, jak to przedstawialiśmy – oprawy oświetleniowe ze zintegrowanym elementem są tak klasyfikowane. No więc albo nasz związek producentów branży oświetleniowej rozmawia z niewłaściwą osobą – wydaje nam się, że policy officer w Komisji Europejskiej, który jest odpowiedzialny za wdrażanie dyrektywy UE, jest osobą odpowiednią – albo... A jeżeli nie jest, to chcielibyśmy wiedzieć, z kim powinniśmy ten temat rozmawiać. Deklarujemy – myślę, że mogę tak powiedzieć, choć nie jestem dyrektorem – chęć spotkania. Taką intencję wyraziliśmy też w tym piśmie z listopada. Naszym zdaniem ta sytuacja powinna być jednoznacznie wyjaśniona. Nie wiem, nie istnieje nawet definicja czegoś takiego jak... Cały ten temat wziął się stąd, że kiedyś w takiej ogólnej publikacji typu „frequently asked

questions” pojawił się termin „Ledinaire”. Natomiast nie ma terminu prawnego, który definiuje przedmiot, o którym tutaj mówimy. Tak na dobrą sprawę to nie wiem, czy w ogóle jest jakaś interpretacja w tym zakresie. Dla nas, dla branży oświetleniowej byłoby lepiej, gdybyśmy mieli transparentny obraz sytuacji i wiedzieli, że oprawa jest oprawą, więc klasyfikujemy ją jako oprawę, a nie że mamy oprawę, którą możemy klasyfikować tak lub tak. Ale dlaczego tak lub tak? Bo ma zintegrowany... Tyle że nigdzie nie jest powiedziane, co to dokładnie oznacza. Wolelibyśmy, żeby ta sytuacja była naprawdę transparentna. Koszt neutralizacji źródła światła – bardzo często mamy tam, np. w świetłówkach, niebezpieczne substancje – jest mniej więcej siedmiokrotnie wyższy niż koszt zneutralizowania oprawy. To, co kolega przedstawiał, tak trochę emocjonalnie... Może być tak, że jak zaczniemy klasyfikować oprawy jako lampy, no to wszyscy będą zbierać oprawy, bo dziesięć razy taniej można je zutylizować, a jednocześnie można zaliczyć je jako lampy.

Ja myślę, że mimo wszystko to jest po prostu nieporozumienie. Deklarujemy, że chcemy w tej sprawie rozmawiać, żeby mieć transparentną sytuację, a nie sytuację taką, w której tak na dobrą sprawę pozostawione jest duże pole do swobodnej interpretacji, bo nie ma żadnej definicji prawnej. I zacznie ktoś raportować oprawy jako źródła... Moim zdaniem ten temat jest bardzo istotny. Większość źródeł światła, które są na rynku, które wracają z rynku, są to produkty, które zawierają niebezpieczne substancje, konkretnie rtęć. Należy dochować jak największej staranności w postępowaniu z tym produktem, robić to w sposób absolutnie odpowiedzialny i jak najwięcej takich produktów zbierać. Skoro szukamy rozwiązania, dzięki któremu będziemy zbierać więcej... To nie jest ta droga, ten kierunek. Bo w ten sposób w którymś momencie będzie można wykazać, że zbierając oprawy, zebraliśmy świetłówki z niebezpieczną substancją. Myślę, że nie taka jest intencja ministerstwa. I my deklarujemy... Ja miałem okazję tworzyć wytyczne do klasyfikacji przy okazji poprzedniej ustawy, kiedy źródło światła nie było jeszcze... Stąd może tak emocjonalnie mówię, ale temat doskonale znam. Chciałbym zaapelować, odnieść się do tej polityki otwartych drzwi, o której była tutaj mowa... W tej sprawie napiszemy jeszcze raz pismo z prośbą o takie spotkanie, takie warsztaty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej głosów w dyskusji, tak że przejdziemy do podsumowań.

Ja chciałbym tylko zwrócić uwagę, że dzisiejsze posiedzenie komisji ma na celu ocenę funkcjonowania ustawy o zużytych sprzęcie elektrycznym i elektronicznym po nowelizacji tej ustawy 1 stycznia 2016 r. Szanowni Państwo, wiem, że u wielu z państwa są emocje spowodowane różnego rodzaju sytuacjami czy wynikające z oceny tej ustawy. Jestem jednak przekonany, że ministerstwa, tak samo jak państwo, którzy zajmujecie się tym sprzętem elektrycznym i elektronicznym, chcą wykazać maksymalnie dobrą wolę po to, żeby doprowadzić do sytuacji, w której ta ustawa będzie funkcjonowała właściwie. Myślę, że w wielu przypadkach te emocje, które były okazywane, były zbędne.

Proszę panią dyrektor – myślę, że to pani dyrektor odpowie – o ustosunkowanie się do tych wypowiedzi. I będziemy zmierzać do zakończenia dzisiejszego posiedzenia komisji.

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami w Ministerstwie Środowiska Magda Gosk:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

W dyskusji była podniesiona jeszcze raz kwestia odbioru odpadów. Chciałabym powiedzieć, że tyle możliwości, ile daje ta ustawa, jeszcze nigdy wcześniej nie było. Chodzi o zwrot zużytego sprzętu przy zakupie sprzętu nowego. W naszej ocenie jest to naprawdę duży krok.

Musimy mieć świadomość tego, że ustawa o zużytych sprzęcie elektrycznym i elektronicznym stanowi transpozycję dyrektywy o zużytych sprzęcie elektrycznym i elektronicznym. Pamiętajmy, że dyrektywa wyznacza cele, natomiast określenie sposobów osiągania tych celów to już zadanie państwa członkowskiego w procesie transpozycji. Chodzi o wybranie takich środków, które umożliwią osiągnięcie tych celów, biorąc pod uwagę również specyfikę rynku, specyfikę sytuacji w danym państwie członkowskim. I tu chcę przejść do kwestii świetlówek i krótko się do niej odnieść. Mówimy o oprawach zintegrowanych ze źródłem światła, co oznacza, że nie mówimy o oprawach. Państwo się upieracie i nazywać je oprawami, podczas gdy oprawy nie świecą – świecą lampy. A więc jeśli mamy zintegrowany przedmiot, którego celem jest świecenie, to jest to lampa.

Pan wspomniał o opracowanym przez Komisję Europejską dokumencie typu: najczęściej zadawane pytania w przypadku dyrektywy w sprawie zużytego sprzętu itd. I tutaj czytamy, że wszystkie źródła światła zgodnie z definicją uważane są za lampy objęte zakresem stosowania dyrektywy; dotyczy to również źródeł światła wykorzystujących technologię LED. A więc w samym tym dokumencie jest jednoznaczna wskazówka. W tej sprawie spotykaliśmy się, jak również liczne rozmowy telefoniczne się odbyły. Jeśli państwo zechcą spotkać się ponownie, to, tak jak deklarował pan minister, spotkamy się i porozmawiamy.

Jeśli chodzi o pismo z 14 listopada, to odpowiedź jest w przygotowaniu i wkrótce ją państwo otrzymają. Chciałabym tylko przypomnieć, że podczas prac legislacyjnych nad ustawą, o której dzisiaj dyskutujemy, to właśnie Pol-lighting w trakcie konsultacji społecznych zgłaszał taką uwagę, co dosyć dobrze sprawdziliśmy. W naszych aktach znajduje się państwa pismo mówiące o tym, żeby klasyfikować LED w taki sposób, w jaki to robimy. Konsekwencją takiej klasyfikacji jest możliwość rozliczania źródeł światła, jakimi są oprawy zintegrowane z LED, w tej samej grupie, w której znajdują się świetłówki. Te świetłówki na rynek wprowadzali producenci, którzy teraz wprowadzają lampy LED. Również oprawy zintegrowane z LED-ami... W związku z tym to w dalszym ciągu jest element odpowiedzialności producenta, żeby teraz, w ramach rozliczania poziomów za wprowadzane LED-y, zagospodarowywać

światłówki. Słusznie tu zostało zauważone, że odpady lamp LED-owych pojawią się na rynku dopiero za kilka lat. Teraz wycofywane są światłówki, które są zastępowane przez lampy LED. I te światłówki należy zagospodarowywać właśnie w tej grupie, do której klasyfikujemy oprawy zintegrowane z LED-ami jako źródłem światła. To tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Proszę bardzo.

Przewodniczący Komitetu Rozwoju w Związku Producentów Sprzętu Oświetleniowego „Pol-lighting” Bogdan Ślęk:

Ja tylko dopowiem, że to, o co wnioskował Pol-lighting, to było... Sytuacja była taka, że LED-y były klasyfikowane w grupie 5, 6. One tam były wszystkie. Jeżeli mówimy „oświetlenie LED”, to mówimy o 2 kategoriach: o lampach LED i oprawach LED. Lampy LED to są retrofity. I myśmy rzeczywiście wnosili, żeby lampy, które są bezpośrednim zamiennikiem światłówki, a takowe są na rynku i są masowe, trafiały do tego samego strumienia opraw. I one rzeczywiście w tym strumieniu są. My z tym nie mamy absolutnie żadnych problemów. Natomiast mamy problem, jeżeli ktoś mówi nam o tym, żeby oprawa oświetleniowa, która czasami jest zbudowana tak, że do końca nawet nie wiadomo, czy w środku jest LED, czy coś innego, być może jakiś filtr, jakaś obudowa... No ale zostawmy to. Ja nie mam żadnych wątpliwości, że ministerstwo ma dobrą wolę i nie działa na zasadzie, że coś się komuś wydaje, tylko ma swoje argumenty.

My byśmy chcieli jeszcze raz się spotkać i przedstawić te nasze argumenty, żeby doprowadzić do jakiegoś kompromisu. Naszym zdaniem niedointerpretowanie pewnych rzeczy może prowadzić do tego, że ten system zacznie się rozjeżdżać. Mówiłem o tych ilościach... To, co pani powiedziała, jest słuszne. Wchodzą oprawy, które ważą np. 100 kg, a mamy 10 kg źródeł światła, które schodzą z rynku. Obowiązek dotyczy 100 kg, a nie 10 kg. I o tym właśnie mówimy. Tak? Następuje rozbieżność, która była na wykresie pokazana, bo oprawa oświetleniowa waży kilkanaście razy więcej niż źródło światła. Chodzi o to, żeby to właściwie klasyfikować. Jeżeli chcemy, żeby funkcjonowanie systemu było prawidłowe, to musimy mieć, powiedziałbym, stosowne możliwości. Jeżeli jedno jest 10 razy większe od drugiego, to się to nigdy nie zepnie, tylko zacznie się rozjeżdżać. I to jest kwestia, którą podnosimy. To tylko tytułem dopowiedzenia z naszej strony. W przypadku LED mamy 2 kategorie: lampy i oprawy.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję serdecznie.

Dziękuję, Szanowni Państwo, za te głosy. Myślę, że czterdzieste trzecie posiedzenie komisji poświęcone ocenie ustawy o zużytych sprzęcie elektrycznym i elektronicznym... Ta dyskusja była jak najbardziej potrzebna. Myślę,

że zarówno dla was, którzy zajmujecie się tym sprzętem, gospodarujecie nim, jak również dla ministerstwa było to spotkanie owocne i potrzebne.

Pan inspektor prosi o głos. Pewnie chodzi o podsumowanie.

Proszę bardzo.

Główny Inspektor Ochrony Środowiska Marek Haliniak

Marek Haliniak, główny inspektor.

Chciałbym szczególnie podziękować Senatowi za kontynuowanie pewnych działań. Jak wiemy, prawie dokładnie 2 lata temu komisja senacka podjęła ten temat. No, to była bardzo burzliwa dyskusja. Branża przedstawiła swoje postulaty. To było przed uchwaleniem ustawy, bo to w lutym miało miejsce, a ustawa była uchwalona 11 września. I po 2 latach pracy, może nawet więcej, całej branży nad tą ustawą... Senat wtedy podjął inicjatywę, żeby jeszcze przedyskutować te kwestie. Wiem, że to była bardzo burzliwa dyskusja.

Chciałbym się odnieść do kwestii, która wtedy była podniesiona. Ja bardzo dokładnie prześledziłem stenogram z tamtego posiedzenia komisji. Tam pojawiła się sprawa – o tym zresztą wspomniał jeden z panów podczas prezentacji – monitorowania online. Już wtedy główny inspektor czy inspekcja była gotowa taką bazę zrobić. Taki instrument bardzo usprawniłby... Niestety poprzedni rząd się wycofał z tego, nie wiadomo z jakich powodów. Chciałbym zapewnić, że w tej chwili w ramach bazy gospodarki odpadami będziemy mogli to tak kontrolować, że... Odpady będą kontrolowane tak, żeby płynęły z punktu A do punktu B.

My jako inspekcja ochrony środowiska ciągle nie mamy instrumentów... 7 dni wcześniej trzeba poinformować o kontroli, w związku z czym to jest kontrola... Ja opowiem pewną anegdotę, jak to kontroler przychodzi, sprawdza instalację, która służy recyklingowi, i mówi przedsiębiorcy, że ta instalacja nie jest używana, na co słyszy, że akurat w tej chwili nie mają surowca albo ona została przygotowana do... A jak kontroler zażąda kwitów finansowych, faktur dotyczących zużycia prądu itd., to przedsiębiorca mówi, że kontroler nie ma do tego uprawnień i nie może tego żądać. My dzięki współpracy z Ministerstwem Finansów, które ma prawo kontrolować kwity... No ale sam system kontroli w tym momencie jest oczywiście bardzo nieefektywny.

Chciałbym się jeszcze odnieść... To posiedzenie komisji ma głęboki sens, chodzi o przedstawienie pierwszych wniosków itd. Ustawa weszła w życie 1 stycznia, a więc rok... Do końca marca inspekcja otrzyma... To jest termin otrzymywania sprawozdań. Sprawozdanie, w którym będzie można określić poziom recyklingu za rok 2016, jest możliwe do otrzymania w drugim półroczu obecnego roku. Taką deklarację mamy. Wtedy będziemy mogli przedstawić, jak poziom recyklingu osiągnęliśmy dzięki tej ustawie. Dziękuję.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję serdecznie.

Będziemy monitorować sytuację na rynku zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

Dziękuję, Szanowni Państwo, za obecność, za podzielenie się z nami swoimi uwagami, za zgłoszenia propozycji rozwiązań, które powinny być zawarte w ustawie. Serdecznie dziękuję panu ministrowi, Ministerstwu Środowiska i Ministerstwu Rozwoju za zrozumienie sytuacji i otwartość, którą deklarował minister. Ta otwartość pozwoli na to, że mankamenty, które państwo zgłaszali, będą niwelowane.

Senacka Komisja Środowiska jest gotowa do współpracy z państwem, do przyjmowania różnego rodzaju uwag, propozycji. Myślę, że tematu nie zamykamy i będziemy go w jakiś sposób monitorować, żeby ten proces gospodarczy przebiegał właściwie.

Dziękuję serdecznie.

Zamykam czterdzieste trzecie, seminaryjne posiedzenie Komisji Środowiska.

A senatorów zapraszam na następne posiedzenie, które odbędzie się o godzinie 17.00 w sali nr 179. Dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 57)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii